Nr 420. Kraków, Piątek 12. Września 1913. Rok XXXII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych.
Numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie	półrocznie	kwartalnie	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech: z jednorazową przesyłką poczt.	32	16	8	2 kor. 70 h.
z dwumiesięczną	36	18	9 kor. 60 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	38	19	9 koron	3 „ 20 „
W innych państwach	48	24	12	4

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do Administracyi „N. Reformy" w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi: Nr 41. Dla rozmów zamiejscowych 1572.
Nr rach. poszt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hal.: w Biurze dzienników S. Sokołowskiego, ulica Jagiellońska 8 i w Biurze Pichna, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA

NUMER POPOŁUDNIOWY.

Prenumeratę przyjmują: zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; miejscową: Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencye J. Ropczy i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hopcyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We Lwowie Biuro dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 8. — W Jarosławiu A. Amster. — W Tarnowie M. Rockach. — W Wiedniu Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów), I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W Paryżu Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rongemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz 15 h. — **Nadesłane** po 60 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Wybory w Podgórzu.

Wybory uzupełniające w okręgu Podgórze-Wieliczka-Bochnia, skąd mandat posła parlamentarnego piastował dotąd eksc. Korytowski, odbyć się mają 23 b. m. Podczas gdy socyaliści przygotowują się do tych wyborów już od dawna, pracując wszystkiemi siłami dla swojego kandydata, polska partya demokratyczna, której się ten mandat niewątpliwie słusznie należy, wstrzymywała się od ostatecznego ustalenia swojej w tym okręgu kandydatury. Wstrzemięźliwość ta mogła budzić pewne wątpliwości i zastrzeżenia, tem bardziej, że wymagania taktyki nie pozwalały na odsłonięcie właściwych jej powodów. Dzisiaj jednak można już powiedzieć, że głównym z tych powodów było ze wszech miar uzasadnione dążenie Polskiej Partyi Demokratycznej, aby mandat ten, piastowany dotąd przez męża tak znakomitego, jak dr Korytowski, powierzyć sile politycznie szczególnie wypróbowanej. Ponieważ polityce tej miary związani są z natury rzeczy całą siecią trudnych i wysokich obowiązków, przeto zawsze potrzeba sporo czasu, zanim się wytworzy konieczną koincydencyę ich obowiązków teraźniejszych z przyszłymi nowymi. Okres wakacyjny, na który przypadła ta praca przedwstępna, utrudniał ją jeszcze bardziej i przewlekał. Wielu polityków naszych bawiło na wywczasach letnich. Porozumiewanie się wzajemne było utrudnione.

Dziś jednakowoż możemy już stwierdzić, że w miarodajnych sferach naszego stronnictwa od pierwszej chwili myślano o kandydaturze prezydenta miasta dra Tadeusza Rutowskiego. Sytuacya bowiem, wytworzona w ostatnich czasach w kraju i w Kole polskiem w Wiedniu, jest tego rodzaju, że ilościowe, przedewszystkiem zaś jakościowe wzmocnienie zastępów polskiej demokracyi w łonie naszej reprezentacyi parlamentarnej stało się bardziej, niż kiedykolwiek, naglącą koniecznością. Dobro kraju i dobro wielkiej idei, którą Polska Partya Demokratyczna reprezentuje i urzeczywistnia, wymagają nieodzownie, aby w narodowo solidarnem Kole polskiem zasiadło jak najwięcej polityków demokratycznych, których wytrawność, doświadczenie, niezawodny rozum polityczny i wypróbowany zapał w służbie krajowej i narodowej czynią szczególnie skwalifikowanymi do podejmowania i rozwiązywania doniosłych zadań, jakie ewolucya życia zbiorowego w coraz większej liczbie stawia właśnie przed Polską Partyą Demokratyczną.

W szeregu najwybitniejszych działaczy demokratycznych od długich dziesięcioleci stoi dr. Tadeusz Rutowski, pierwszy wiceprezydent miasta Lwowa, poseł na Sejm krajowy od lat blisko trzydziestu i były poseł do parlamentu przez trzy z rzędu kadencye.

Ostatnie dziesiątki lat swej niestrudzonej, zawsze w trwałe i wartościowe owoce płodnej działalności publicznej poświęcił dr. Tadeusz Rutowski miastu Lwowowi, w którym, rzucony falą intenzywnego życia politycznego, osiadł, który ukochał i dla którego też bardzo wiele trwale dobrego uczynił i ciągle czyni.

Myliłby się jednak, ktoby sądził, że dr. Rutowski stał się Lwowianinem w tem ciasnem, partykularystycznem znaczeniu, które wyklucza zdolność rozumienia i należytej obrony interesów środowisk innych. Pomówić tego znakomitego męża o taki partykularyzm nie może nikt, komu nie jest obcą jego trzydziestoletnia, niestrudzona działalność publiczna, jego potężna inteligencya polityczna i zupełnie wyjątkowa kultura umysłowa.

Dr Tadeusz Rutowski pochodzi z Zachodniej Galicyi z pod Tarnowa. Ziemia tarnowska obdarzała go przez szereg kadencyj mandatami poselskimi do Sejmu i parlamentu. Kraków był pierwszą areną publiczną, na której czcigodny ten szermierz demokracyi polskiej, jako najwierniejszy i najbliższy towarzysz ś. p. Tadeusza Romanowicza, zaprawiał się w tak bardzo przez siebie ukochanej służbie publicznej. — Razem z Romanowiczem należał dr Rutowski do grona założycieli naszego pisma, które też przez czas dłuższy cieszyło się jego świalłem współpracownictwem.

Pomijając już wszystkie wyjątkowo silne kwalifikacye rzeczowe dra Rutowskiego, jego głęboką znajomość spraw krajowych wogóle, **miejskich** zaś przedewszystkiem, już sama świetna tradycya jego jako wychowanka politycznego Krakowa i krakowskiej demokracyi, każe powitać w nim kandydata na posła parlamentarnego z tak bliskiego nam Podgórza, Bochni i Wieliczki ze szczególną radością i zadowoleniem.

Egzekutywa Polskiej Partyi Demokratycznej uczyniła niewątpliwie najlepszy wybór, stawiając kandydaturę dra Tadeusza Rutowskiego. Wzmocni on znakomicie reprezentacyę demokratyczną w Kole polskiem, a interesów trzech najbliższych Krakowowi i tak ważnych miast jak Podgórze, Wieliczka i Bochnia bronić będzie z pewnością najofiarniej i najskuteczniej.

Dlatego też wszyscy obywatele tych miast, którzy za jedyną uprawnioną i rzeczywistą reprezentacyę narodu naszego w parlamencie centralnym uważają narodowo solidarne Koło polskie, którym zależy na wzmocnieniu tego Koła i działających w niem żywiołów demokratycznych, powinni skupić się dokoła kandydatury dra Rutowskiego i poprzeć ją wszystkiemi siłami.

Pogoda czy burza?

(Koresp. „Nowej Reformy").

Wiedeń, 11 września.

Wiadomo, że Czechy były zawsze „der Wetterwinkel der Monarchie" i chmury, jakie się tam pojawiały, stawały się zawsze groźnemi dla rządu, czy parlamentu. W ostatnim czasie jednak widocznym jest w pewnych kołach zamiar przeniesienia tego „Wetterwinkela" dla *polityki wewnętrznej monarchii z Czech do Galicyi. Ale my nie mamy wcale ambicyi co do tego awansu, którego nam też bynajmniej przyjaciele* nasi nie życzą. W rzeczy samej stosunki się nie zmieniły i o ile można jeszcze mówić o wpływach decydujących stronnictw politycznych na ukształtowanie wypadków parlamentarnych lub ławy rządowej, to chmury nadciągające z Czech nie straciły jeszcze swego charakteru niebezpiecznego.

Przyszła sesya parlamentu należy jeszcze do wielkich zagadek. Nikt nie wie, kiedy będzie zwołaną i jaki będzie jej przebieg. Pewne wskazówki otrzymamy więc już w dniach najbliższych." Jutro zbiera się w Pradze niezwykłe zgromadzenie. Zjadą się tam wszyscy posłowie czescy z Czech i Moraw, nie wyłączając socyalistów, na wspólną naradę o ogólno-narodowej polityce czeskiej. W narodzie czeskim panuje wielkie niezadowolenie z działalności posłów. Wszyscy pytają, co jest właściwie celem polityki stronnictw i jakie są wyniki działalności stu kilkunastu posłów czeskich w parlamencie?

Nikt nie może powiedzieć, czy Czesi są w opozycyi, czy popierają rząd, brak jednolitości kierunku, konsekwencyi i świadomości celu w działalności politycznej Czechów. Zwalczany przez nich od lat gwałtownie minister sprawiedliwości Hochenburger, przeżył już dwa gabinety i wydaje jeden okólnik po drugim, wywołujący oburzenie narodu czeskiego. Sejm czeski ani Wydział krajowy nie istnieją więcej, miejsce autonomii krajowej zajmuje komisya rządowa. Łatwo zrozumieć przykre uczucie posłów czeskich, którzy teraz chcą się dzielić odpowiedzialnością i zapraszają do dalszej pracy także tych, których dotychczas odpierali. Mimo to wątpliwem jest, czy na obradach jutrzejszych w Pradze przyjdzie do uchwał solidarnych. P. Udržal ogłosił dziś charakterystyczny artykuł w „Union", w którym przyznaje klęski polityki czeskiej i stawia ciekawe pytania: Kto winien? Kto właściwie kieruje polityką czeską? P. Udržal bardzo słusznie twierdzi, że po części zawiniła „polityka uliczna", po części zaś brak solidarności i brak uczciwości i szczerości politycznej. Aby przypodobać się „ulicy" posłowie często podejmują kroki wbrew swym przekonaniom, tymczasem „ulica", czyli lud, wcale sobie nie życzą tych różnych skoków karkołomnych. Czy wszyscy posłowie czescy będą mieli odwagę przyznać się do tego, wątpić należy. Przypuścić nawet należy, że przy obradach w Pradze znowu radykali wezmą górę. Mogą tam zapaść uchwały, które umożliwią już oryentacyę co do przyszłej sesyi parlamentarnej.

Równocześnie wiecować będą Niemcy w północnych Czechach. O polityce niemieckiej można z większą jeszcze słusznością powiedzieć, aniżeli o czeskiej, że jest często demonstracyjną i obliczoną na efekty uliczne. Radykali niemieccy dyktują i narzucają innym stronnictwom swoją politykę uliczną i kto wie, jaką usłyszymy niebawem komendę z Asch lub Chomutowa. Jeśli więc po naradach w Pradze i wiecach niemieckich przywódcy czescy i niemieccy przyjadą do Wiednia na konferencye z szefem gabinetu w sprawie przyszłej sesyi parlamentarnej, to zagadka przyszłej sesyi parlamentarnej będzie już łatwiejszą do rozwiązania; od najbliższych wypadków w Czechach zależeć będzie w pierwszym rzędzie rozwój wypadków politycznych w Wiedniu. Na razie jednak sytuacya przedstawia się zupełnie niejasno. Z Czech przyjdzie rozstrzygnięcie: pogoda, czy burza.

Sz.

Hr. Berchtold pozostaje.

(Tel. „N. Ref.")

Wiedeń, 12 września.

Wobec stanowczego zaprzeczenia pogłoskom o zamierzonem ustąpieniu **hr. Berchtolda** zaznacza „Reichspost", że zaprzeczenie to jest także niewątpliwie **objawieniem woli monarchy**, który nie chciał pozostawiać w tym kierunku żadnej wątpliwości. Poważne czasy wcale jeszcze nie minęły, a w takiej chwili zmiany osobiste nie są stosowne. Ale zresztą także i praktyczne wyniki nie usprawiedliwiłyby ani zmiany osobistej, ani pesymizmu, z jakim niektórzy osądzają zagraniczną politykę monarchii.

W przededniu pokoju.

(Telegramy „N. Reformy").

Wiedeń, 12 września.

Wedle zapewnień „N. W. Tagblattu" możliwem jest, że pokój między **Bułgaryą** a **Turcyą** jeszcze w dniu dzisiejszym będzie **podpisany**, albowiem w sprawie **Adryanopola i Kirk-Kilisse** przyszło już do porozumienia. W „N. Fr. Presse" wywodzi delegat bułgarski generał **Sawow**, że rokowania dyplomatyczne są już **niemal ukończone**, chodzi jeszcze tylko o kilka szczegółów wojskowych, co do których pertraktacye mogą potrwać jeszcze kilka dni.

W kołach dyplomatycznych spodziewają się powszechnie rychłego zawarcia pokoju, do którego obie strony są skłonne. Bułgarya, która jest zupełnie bezbronna, gotowa jest do **najdalej idących koncesyj**. Dla Turcyi zaś utrzymanie 300.000 armii w Tracyi połączone jest z olbrzymiemi kosztami, które obliczają dziennie na półtora miliona franków. Wobec tego także Turcya stara się przyspieszyć pertraktacye pokojowe. Sądzą zatem, że istotnie w najbliższych dniach pokój między Turcyą a Bułgaryą będzie zawarty.

Berlin, 12 września.

„Morgenpost" donosi z Konstantynopola: Między Turcyą a Bułgaryą ma być zawarty **sojusz**, na podstawie którego Bułgarya miałaby odstąpić Turcyi **Dedeagacz**, a Turcya pomogłaby Bułgaryi do odzyskania **Saloniki i Kavalli**.

Ustąpienie Kokowcewa.

(Tel. „N. Ref.").

Petersburg, 12 września.

Jak donosi „Dień" prezydent ministrów **Kokowcew ustąpi z Nowym Rokiem i zostanie ambasadorem rosyjskim w Paryżu lub w Berlinie.** Następcą jego na stanowisku prezydenta ministrów ma być **Goremykin lub Kriwoszein.**

Język państwowy w Królestwie a stany wyjątkowe.

Dużo rozgłosu narobił w ostatnich czasach artykuł „Nowego Wremieni" w sprawie losu, jaki czeka język rosyjski w Królestwie, po ewentualnem zniesieniu stanów wyjątkowych. Wobec wiadomości, iż stan ochrony wzmocnionej, stanowiącej łagodniejszą formę pełnomocnictw „wyjątkowych", zostaje zniesionym już we wrześniu b. r., „Nowoje Wremia" uderza na alarm i przypomina, iż właściwie *prawa języka rosyjskiego nie są wcale w Królestwie ubezpieczone ustawodawczo, wobec czego obawiać się należy, iż z chwilą zniesienia stanu ochrony wzmocnionej rozpocznie się rugowanie zewsząd języka rosyjskiego.* „Nowoje Wremia" radzi więc, aby wprzód uregulować sprawę językową w sposób dla języka rosyjskiego korzystny, a potem dopiero zdecydować się na wprowadzenie stosunków normalnych.

Obawy swoje opiera dziennikarz rosyjski na doświadczeniach 1905 roku, gdy ludność Królestwa w sposób niemal żywiołowy wzięła się do usuwania tam, gdzie się dało, narzucanego jej przymusowo języka. Zamazywano tam wtedy szyldy i napisy rosyjskie na sklepach i domach, niszczono orły rosyjskie, usuwano język rosyjski z sądów gminnych i t. d. Ale „Now. Wremia" zapomina o tem, że to, co się wtedy działo, było zupełnie niezależnem od istnienia takiego, czy innego stanu prawnego w kraju, lecz było dziełem rewolucyi. Rewolucya zaś ma to do siebie, że nie bawi się w subtelności prawne, lecz ignoruje istniejący stan prawny, uważając prawo jedynie za wyraz istniejących stosunków sił, i starając się wprowadzić w życie nowe normy, bardziej odpowiadające życzeniom tych, którzy walkę podejmują. Zresztą rugowanie języka rosyjskiego w Królestwie miało miejsce właśnie w czasie zawieszenia nad krajem stanu wojennego, które nie było w stanie przeszkodzić ani sparaliżować rewolucyjnych dążności.

Jak więc w czasie rewolucyjnym nawet stan wojenny nie zabezpiecza języka rosyjskiego od zamachów na jego przywileje, tak znowu podczas pokoju nawet brak prawnego zabezpieczenia dla tych przywilejów nie musi wywoływać wśród steroryzowanego społeczeństwa dążności do ich obalenia, zwłaszcza że społeczeństwo polskie mało obeznane jest z prawnem położeniem rzeczy i w każdem samowolnem rozporządzeniu widzieć jest skłonne przejaw prawa i prawem dla niego będzie to, czemu sprzeciwiać się nie może ze względu na faktyczny układ stosunków. Nie jest więc prawdą twierdzenie szowinistycznego organu rosyjskiego, że po zniesieniu stanów wyjątkowych upadną natychmiast same przez się przywileje języka rosyjskiego. Ma on jednak częściowo racyę, gdy dowodzi, że przewaga języka rosyjskiego we wszystkich instytucyach i przymus jego używania opierają się nie na istniejącem prawie, lecz na mających moc tymczasową rozporządzeniach.

Gdy w dn. 30 października 1905 r. ogłoszono słynny manifest konstytucyjny, z zapowiedzią wolności słowa, druku, zebrań, stowarzyszeń i t. d., zdawało się z początku, że wszystkie rozporządzenia, nie oparte na wyraźnem brzmieniu prawa, tem samem moc swoją utracą. Ponieważ zaś rząd, który w tych krytycznych dla niego czasach zupełnie utracił głowę, zaniedbał ogłoszenia, co od tej chwili ma obywateli obowiązywać i nie zdobył się ani na oktrojowanie równolegle z manifestem konstytucyjnym ustaw, zabezpieczających wszystkie wspomniane wolności, ani na ogłoszenie, że aż do chwili zwołania parlamentu, który te ustawy uchwalili, upadają wszelkie ograniczenia, zapanował więc chaos, i sporne kwestye rozstrzygała jedynie śmiałość inicyatywy. Dzięki tej śmiałości, upadła cenzura gazet w 2 godziny po ogłoszeniu manifestu: wszystkie redakcye nie posłały numerów do przejrzenia cenzorowi i wyszły w świat bez sakramentalnego „dozwoleno cenzuroju". Dzięki tej śmiałości odbywały się na ulicach, z zupełnem zatamowaniem komunikacyi, olbrzymie wiece z udziałem kilkunastotysięcznego tłumu, przyczem komisarze, szeregowcy policyi i żołnierze obnażali głowy, choć mówcy znieważali rząd i cara, bo nie było prawa, któreby regulowało *i ograniczało wolność słowa, i komisarz, wśród powszechnej radości „dni wolnościowych", obawiał się zgrzeszyć nadmiarem gorliwości wobec niepewności, co jeszcze jutro przyniesie.* Wtedy rząd, widząc, że każdy dzień wolności wyrządza mu nieobliczalne szkody, a czując się zabezpieczonym od strony Finlandyi, która uspokoiła się, uzyskawszy, co chciała, roztoczył nad całem prawie państwem sieć stanów wyjątkowych, ogłaszając równocześnie, że są to tylko środki tymczasowe, przedsięwzięte w celu poskromienia nadużyć wolności, i że wrócą złote czasy „odnowionego porządku", gdy źle myślący obywatele się uspokoją. Wytworzyła się więc fikcya prawna, że wolności obywatelskie istnieją, tylko są czasowo zawieszone na przestrzeni całego państwa, aby przeciwdziałać dążnościom do zamiany Rosyi na rzeczypospolitą demokratyczną i dać możność w międzyczasie Dumie i Radzie państwa opracować wszystkie ustawy wolnościowe in extenso. Gdy burza przejdzie, obywatele dobrze myślący znajdą gotowe formy odnowionego ustroju państwowego. Z takim programem rząd odwoływał się do „spokojnych" obywateli, domagając się poparcia.

Ale ten weksel spłacony nie został. Przyszła era Stołypinowska i rząd począł żałować, że zbyt prędko poczynił ustępstwa wolnościowe

---

Fr. Rawita-Gawroński.

Eliza Orzeszkowa i Kijów.

4

(Dokończenie.)

Jeżeli p. Neyman odpisze mi — pisała do z Miniewicz, — będę miała niejaką możność proszenia go o pewną przysługę, mianowicie o poinformowanie mnie, jakim sposobem mogą wyuczyć się małorosyjskiego języka i następnie zapoznać się z tą literaturą. Myślę, że Polce, umiejącej dobrze po rosyjsku, nauka tego języka, obu tamtym pokrewnego, nie będzie rzeczą trudną, tembardziej, że nie jestem zupełnie pozbawioną zdolności lingwistycznych. Gdy raz to zdobędę sobie, będę czytała po małorosyjsku, a może coś o tem i pisała. Rzecz dla nas nowa, prawie nieznana, a znaną być powinna. Będzie to tak, jak z czeszczyzną, którą zajął się ktoś zrazu jeden, a potem wszyscy się do niej rzucili. Może w tym wypadku ja przydam się na początek. Bardzo pragnę tego i, jeżeli mi p. Neyman odpisze, będę o tem do niego pisać obszernie. Szczęśliwą jestem przeto, że coś mię zawsze pcha ku takim rzeczom, któremi najmniej zajmowano się jeszcze. Było tak z żydami; teraz, o ile tylko w położeniu swem robić to mogę, zaznajamiam się z tutejszymi chłopami Rusinami i bardzo też interesującą, mało znaną, szlachtą zagrodową. O pierwszych już napisałam parę powieści, o drugich pisać będą. Co do Małorosyan, gdy zapoznam się z ich literaturą, może kiedykolwiek, gdy stąd uwolnioną zostanę, pojadę do Kijowa i z pomocą dobrych ludzi poznam naocznie ów kraj i lud".

Marzyliśmy słodko, srodze nas zbudzono.

Owo zbliżenie się z Rusinami, którego tak pragnęliśmy, było wielkiem i pięknem złudzeniem ideowem na podkładzie historycznym. — Było to po prostu zawieszanie własnych pożądań w powietrzu, bez oparcia. Rodziły się one w naszej głowie i tam zamierały w rozczarowaniu. Nie było do kogo zbliżać się, nie było z kim pracować dla przyszłości dalekiej, wymarzonej, istnieć mającej w nieokreślonej przestrzeni, zaludnionej ideami, nie ludźmi. To, cośmy zbyt głośno nazywali „literaturą małoruską", prawie nie istniało. Trochę poezyi w rodzaju Jeremii Hałki (Kostomarow) i Kulisza, trochę dramatów Storyckiego i jego przekładów, trochę powieści Lewickiego, gdzie jeszcze pokutowali polski szlachcic, pańszczyzna i ekonom. I oto cała nieomal literatura twórcza. O Szewczence nie mówię, bo był to nawskroś wielki poeta ludowy. Mówiąc tedy szczerze, nie było z kim i z czem zapoznawać się. Trzeba było te próbki rodzimej ruskiej literatury wywyższać, przeceniać, stawić na szczudła, aby sobie jednać sympatye Rusinów. To też i ja — „mea culpa" — mocno forsowałem w tym kierunku. Chodziło tu o rzecz wielką — nie o wartość literacką ruskiej muzy, lecz o ideę, którą pragnęliśmy urzeczywistnić.

Zapoczątkowawszy całą robotę co do wydania książki zbiorowej, rzuciwszy w piękną duszę E. Orzeszkowej myśl i chęć zapoznania się z literaturą ruską i nauczenia się języka ruskiego, oddałem dalsze wykonanie naszych wspólnych planów Czesławowi Neymanowi, a sam wyjechałem znowu do Szwajcaryi i znowu znalazłem się w ojczyźnie Rousseau'a nad Lemanem. Ale korespondencya moja z E. Orzeszkową, zarówno dotycząca mającej się ukazać książki zbiorowej, jak i innych tematów, nie przerwała się wcale.

Nie wiedząc dokładnie gdzie zamieszkam w Genewie, prosiłem E. Orzeszkową, aby listy swoje do mnie skierowała pod adresem Edmunda Sobolewskiego, który składał właśnie ostatnie swoje egzamina na doktora medycyny w Genewie. Zawiadomiła mię tedy, że przeznaczoną do zbiorowej książki naszej nowelę, Neyman już otrzymał (7. 8. 1884) i oczywiście dał odpowiedź na pytania i życzenia, które już przedtem były tematem naszego korespondowania. Odnosiło się to do potrzeby zapoznawania się i zapoznawania się z literaturą ruską.

Ciągle żyliśmy w sferach górnych marzeń o potrzebie wzajemnej łączności, pokoju, zgody dla przyszłości. Jakich? Kiedy? Nikt o to nie pytał. Upajaliśmy się marzeniem o pracy dla przyszłości, nie dostrzegając, że idziemy sami. Wiedzieliśmy, co nas ma łączyć, ale nie zdawaliśmy sobie sprawy z tego, co dzieli. Wierzyliśmy, że wymiana myśli i uczuć, wypowiadanych w literaturze, stanie się łącznikiem narodowym i ową siłą, która nas w daleką i piękną przyszłość powiedzie. W przeciwnym obozie nie było wszakże ani wodzów ani żołnierzy. Pustka zniszczenia. Tylko duchy przeszłości staczały walkę w tem obozowisku ze sobą i z widmami, stworzonemi własną wyobraźnią. A myśmy w tem pustem obozowisku zatknęli sztandar zgody i wspólnej przyszłości... Długo trzeba było czekać, aż spostrzegliśmy, że jesteśmy sami, że marzenia nasze — to głos bez echa, że w opuszczonym kozackim taborze wiatr stepowy huczy, a wśród tego poszumu jeden głos tylko słychać: krew... krew.. krew... że tam niema nikogo, ktoby w przyszłość spojrzał trzeźwo, spokojnie, jasno. Straszno pomyśleć o tem, ile razy myśl w przyszłość wybiega, kto nas będzie sądził, na czyją stronę i kto wyrok potępienia wyda.

Wracam do rzeczy. Fala przyszłości oderwała mię mimowolnie od brzegu.

„Do p. Neymana pisałam już — mówi Orzeszkowa — (1. 9. 1884) z prośbą o wykaz książek, gramatyk, dykcyonarzy małoruskich. Jeszcze go nie otrzymałam, ale spodziewam się otrzymać. Stale postanowiłam sobie poznać literaturę małoruską, i może potem, jeżeli potrafię, pisać o niej. Rozumiem dokładnie wasze dążności i podzielam je gorąco. **Pokój i sprawiedliwość** — wyrazy podkreślone w liście Orzeszkowej, — oto godło, które Polska wypisać powinna na swym sztandarze, jeżeli ma żyć. To co się dzieje z Rusinami w Galicyi, bolało mię zawsze bardzo i wydawało się polityką z piekieł idącą. Wszelkie antisemityzmy, antirusinizmy i t. d. są naprzód rzeczą głupią i złą, następnie dla nas zabójczą. Poznać się, aby się łączyć, łączyć się, aby wspólnie iść ku dobrym i pożądanym celom, przebaczyć przeszłość, razem pracować dla przyszłości — jakież cudowne marzenie! Miałożby to jednak pozostać tylko marzeniem? Sprzeciwiajmy się temu z całych sił naszych".

Gorzki i powolny był powrót od naszych marzeń ruskich, do których zdołaliśmy przychylić i zapalić piękną duszę E. Orzeszkowej, do rzeczywistości. Jeżeli z obu stron Dniepru nie brakło ludzi wykształconych i dzielnych wśród ruskiego społeczeństwa, to brakło tym ludziom zupełnie jakiejkolwiekbądź samodzielnej idei politycznej, samowiedzy narodowej silnej i jasnej. Wszystko było na „służbie" obcej. — Mgliste, ostrożne, trwożliwe tylko widać było przebłyski idei narodowej, ukrywanej kędyś na dnie duszy i powleczone grubym pokostem moskiewszczyzny. W Galicyi o tyle było gorzej, że tu panowała błędna oryentacya polityczna i do walki o przyszłość wprowadzono jako broń — przeszłość. Nasza prasa z powodu cenzury nie mogła informować ani dokładnie, ani otwarcie. Stąd oświetlenie życia w Galicyi musiało być jednostronne i przyczyniało się do tworzenia fałszywych poglądów na sprawę ruską. Naród polski pielęgnował jeszcze ideę jedności państwowej i sprawiedliwości politycznej. Tak, jak Orzeszkowa, patrzyliśmy wszyscy na nasz stosunek do Rusinów, pragnęliśmy urzeczywistnienia naszych własnych życzeń, ale z przeszkód nie zdawaliśmy sprawy. Zdawało się nam, że literatura stanie się przewodnikiem do zgody i w lepszą przyszłość nas poprowadzi. — Tymczasem pokolenie trzeźwe i umiarkowane w ruskiem społeczeństwie jeszcze się nie narodziło.

Czy się narodzi i kiedy — dla swojej i naszej lepszej doli? — Niech przyszłość da odpowiedź.

Wydanie naszej książki zbiorowej nie przyszło jednak do skutku. Pobyt mój w Genewie przedłużył się i odsunął mię od stosunków kijowskich. Neyman zmuszony był wyjechać z Kijowa i objąć posadę w sądownictwie. Pozostał Wysocki. Oderwany wszakże od szerszego życia literackiego i politycznego, w głuchym i dalekim kącie, wśród pięknej ukraińskiej natury snuł do końca wspólne nasze i gorące marzenia, bo jeden nie doczekał gorzkiej chwili rozczarowania.

wej opinii. Prawa obywatelskie przez Dumę i Radę w ciągu lat 8 wydane nie zostały, bo rząd nie pozwalał się im tem zajmować, przekładając obu ciałom prawodawczym do uchwalenia jedynie projekty prawa bez ogólniejszego znaczenia, a w międzyczasie albo ogłaszał przepisy tymczasowe, lub opierał się na praktyce przedrewolucyjnej. Równocześnie stosowanie praw wyjątkowych pod 3 postaciami: stanu wojennego, ochrony nadzwyczajnej i ochrony wzmocnionej przedłużano z roku na rok, byle tylko nie wypuścić władzy z rąk, i teraz nawet ochrona wzmocniona będzie dalej istniała w wielu guberniach Rosyi (w Królestwie Pol. zaś w gub. piotrkowskiej i m. Łodzi). W niektórych zaś guberniach pozostała jeszcze ochrona nadzwyczajna, dająca rządowi znacznie większe pełnomocnictwa.

Zdawaćby się na pozór mogło, że zniesienie ochrony wzmocnionej w której bądź gubernii jest skokiem w ciemność wobec tego, iż zasadnicze prawa wolności obywatelskiej dotąd nie przeszły przez ustawodawcze instancye. Tak jednak nie jest, bo naprawdę, obok trzech rodzajów stanów wyjątkowych, przedłużanych zwykle na jeden rok (w ostatnim czasie trwało to od połowy września do połowy września), istnieje jakby czwarty rodzaj tych stanów, cichy, nieoficyalny. Tak na przykład, gdy znoszono w jakiejś gubernii ochronę wzmocnioną, ogłaszano równocześnie, że w gubernii tej przysługuje rządowi prawo wydawania postanowień obowiązujących jeszcze na przeciąg jednego roku. Potem znów to prawo przedłużano na przeciąg jednego roku i tak dalej bez końca. W ten sposób rząd zachował dla siebie jedną ważną prerogatywę wydawania bez udziału ciał prawodawczych postanowień, mających moc prawa i karania w drodze administracyjnej (więzieniem lub grzywną) obywateli, którzy przekroczą owe samowolne rozporządzenia. Nie kijem więc, tylko pałką! Stanów wyjątkowych niema, ale rząd gospodaruje w dalszym ciągu tak, jakby nigdy nie wydano manifestu październikowego i wydaje postanowienia obowiązujące, tak, jak zaczął to czynić już w latach 80, podczas terroru „Narodnej Woli“, gdy rządowi nie wystarczały nawet zwykłe prerogatywy absolutnej władzy.

Że tak się ma rzecz, a nie inaczej, dowodzi tego fakt, o którym „Nowoje Wremia“ z pewnością wie doskonale. W sześciu guberniach Królestwa zniesiono stan ochrony wzmocnionej już przed kilku laty, a pozostawiono ją wtedy jedynie w guberniach warszawskiej i piotrkowskiej (ze względu na trzy największe ogniska przemysłowe: Warszawę, Łódź i Zagłębie dąbrowskie), oraz w guberniach lubelskiej i siedleckiej (gdzie obawiano się widać rozruchów ze względów na oddzielenie Chełmszczyzny). — Otóż w sześciu guberniach nie nastała bynajmniej złota era konstytucyonalizmu, gdyż ogłoszono w tym samym czasie, iż generał-gubernatorowi warszawskiemu przysługuje prawo wydawania postanowień, obowiązujących na przestrzeni całego Królestwa Polskiego. I to prawo Skałłonowi przysługuje od tej pory bez przerwy i przysługiwać nadal będzie, gdyż rząd rosyjski z pewnością nie zechce pozbawić specyalnych pełnomocnictw swych administratorów na najbardziej zagrożonych kresach rosyjskiego państwa. Postanowień tych jest zaś bardzo dużo, niektóre z nich wdzierają się bodaj że w sferę życia prywatnego i świadczą o nadzwyczajnej pomysłowości ich autorów.

Nie słyszeliśmy więc wcale, aby w tych sześciu guberniach Królestwa przystąpiono po zniesieniu stanu ochrony wzmocnionej do rugowania języka rosyjskiego i zastępowania go przez polski; nie słyszeliśmy wcale o okropnych prześladowaniach, jakie mieli tam znosić „ludzie rosyjscy“; przeciwnie, prowincye Królestwa — jak dawniej — tak i teraz jest dla czynowników wybornym terenem rusyfikacyi. I nawet ta najbardziej szowinistyczna prasa rosyjska, która niedawno denuncyowała wystawione w oknach widokówki Kossaka, nie miała do zanotowania ani jednej próby usunięcia języka rosyjskiego z miejsc publicznych, czy też instytucyj Królestwa.

I nic w tem niema dziwnego. Słusznie prasa warszawska zwraca uwagę na to, że wyrugowaniu języka rosyjskiego z urzędów przeszkadza już sam fakt zapełnienia ich przez urzędników Rosyan, którzy wszędzie, nie tylko w wewnętrznych stosunkach, lecz i w stosunkach z publicznością używają rosyjskiego języka. Rząd rosyjski wie o tem dobrze, że narodowość urzędników lepiej zabezpiecza przywileje państwowego języka od wszelkich praw pisanych i dlatego w Finlandyi od paru lat usiłują, wbrew konstytucyi, zaszczepić rosyjskie czynownictwo. Któż może u nas wprowadzić język polski do urzędów, skoro wszystkie one są w ręku Rosyan, skoro w ostatnich kilku miesiącach nawet posady rejentów, zmonopolizowane przez Polaków, gdyż rosyjskie prawo cywilne nie ma hipotek ani rejentów, powierzono Rosyanom, widocznie w przewidywaniu, że wkrótce zaprowadzony będzie w Królestwie rosyjski kodeks cywilny, jak tego się domaga minister sprawiedliwości Szczegłowitow.

Z urzędów więc usuwać język rosyjski nie ma komu. Jeśli zaś chodzi o usuwanie języka rosyjskiego z szyldów, tablic, druków, to mogłoby ono nastąpić albo przez użycie siły, jak podczas dni rewolucyjnych, gdy tłum panował na ulicach Warszawy, albo przez zbiorową zmowę wszystkich warstw społecznych. I pierwsza i druga ewentualność wymagają jednak rewolucyjnego nastroju, jako niezbędnego warunku. Rewolucyjnego nastroju jednak w Królestwie niema. Nawet strajk łódzki, który prawdopodobnie stanowi główną przyczynę tego, iż w gubernii piotrkowskiej nadal obowiązywać będzie stan ochrony wzmocnionej, ma przebieg raczej pokojowy, niż rewolucyjny i wywołany został przyczynami natury nie politycznej, lecz ekonomicznej, a mianowicie bardzo złymi warunkami, w jakich się znalazł proletaryat łódzki.

Wszystkie zatem niemal założenia „Now. Wremieni“ są fałszywe i nieuczciwe; mają one na celu zapobieżenie temu, co z chwilą zapadnięcia odnośnej uchwały rady ministrów uchodzi za rzecz dokonaną. Jedno tylko w wywodach rosyjskiego dziennikarza uznać musimy za rzecz bezwzględnie słuszną, a mianowicie przeświadczenie, że nienawistnem jest dla nas tak samo, jak dawniej, przymusowe narzucanie języka państwowego i że naród nasz gotów jest korzystać z każdej dogodnej chwili, aby otrząsnąć się z tego przymusu. *J. K.*

Sojusz turecko-serbski.

Rokowania pokojowe między Turcyą a Bułgaryą przewlekają się w nieskończoność. Jak przy wszystkich kwestyach bałkańskich, tak i tu niespodzianki nie są wykluczone. Ale patrząc na sprawę całą ze stanowiska zdrowego rozsądku, przypuszczać należy, że mimo wszelkich trudności, targów i sporów, pokój definitywny między jedną i drugą stroną niebawem przyjdzie do skutku. Potrzebuje go gwałtownie zarówno Turcya, jak Bułgarya. Oba państwa znajdują się bowiem w stanie zupełnego niemal wyczerpania. Bułgaryi grozi bankructwo finansowe. Doszło tam już tak daleko, że rząd nie może zaspokoić dostawców tak krajowych jak zagranicznych, którzy coraz liczniej i natarczywiej zgłaszają się ze swemi pretensyami. Niewątpliwie jest to bardzo złym znakiem.

Ale w nielepszem położeniu znajduje się rząd państwa otomańskiego. Tu już urzędnicy od miesięcy nie otrzymuje pensyi, w kraju wzrasta niezadowolenie, w Adryanopolu przyszło do znanych krwawych konfliktów między oficerami w głównej kwaterze, a rząd czyni rozpaczliwe wysiłki, aby na stopie wojennej utrzymać 300 tysięczną armię, której w dodatku nie jest jeszcze zupełnie pewien, bo, jak utrzymują znawcy stosunków w Stambule, armia ta pewnego dnia zwrócić się może przeciw dzisiejszym rządom młodotureckim.

Po za tem są jeszcze inne poważne powody, które zniewalają Turcyę do rychłego zawarcia pokoju. Mianowicie chodzi tu o nową oryentacyę turecką, która w Stambule jest w chwili obecnej przedmiotem rozważań i roztrząsań. Przedewszystkiem tureckie sfery rządowe zdają sobie dobrze sprawę, że dzisiejsze odosobnienie Turcyi byłoby dla niej w dalszych konsekwencyach narodowem nieszczęściem. Turcya nie chce być nadal odosobnioną i ogląda się za sojusznikami wśród państw bałkańskich. I chodzi o to, na którą ma się stronę przerzucić i które z państw tych byłoby dla niej najlepszym, najdogodniejszym i najodpowiedniejszym sojusznikiem. Oto kwestya, nad którą sfery tureckie obecnie bardzo poważnie się zastanawiają. Tak przynajmniej zapewniają liczni korespondenci prasy europejskiej, którzy w stolicy państwa Osmanów utrzymują ściśle stosunki z kompetentnemi kołami politycznemi.

Zdaniem tych korespondentów, najsympatyczniejszym byłby dla Turcyi sojusz z **Serbią** i w tym też kierunku idzie podobno nowa polityczna oryentacya turecka. „Podczas wojny — argumentuje dzisiejszy rząd stambulski — Serbia była wprawdzie wrogiem Turcyi, ale nie dopuszczała się wobec ludności tureckiej tak strasznych okrucieństw, jak inne państwa bałkańskie. Umiała rozróżniać między Turkami a Albańczykami i pierwszych, o ile się dało, zawsze oszczędzała. Zachęcającym jest dalej fakt, że granice obu państw, po ustaleniu pokoju bukareszteńskiego, bezpośrednio nie stykają się ze sobą, co wyklucza starcia, konflikty, wojny, i że pomiędzy Turcyą a Serbią znajduje się Bułgarya, która o odwecie zarówno na pierwszej, jak drugiej myśleć nie przestanie. Bułgaryę wogóle uważać należy i w przyszłości za nieprzejednanego i zażartego wroga, który utraty tak Adryanopola, Kirkkilissy, jak i Monastyru nie zapomni. Z tych względów pomiędzy Turcyą a Serbią nie ma sprzecznych ze sobą interesów i z tych też względów leży w interesie państwa otomańskiego, aby Serbia pozostała możliwie jak najsilniejszą. Turcya tedy wszystko uczyni, aby Serbii zapewnić jej dzisiejszy macedoński stan posiadania, ponieważ każde jego przesunięcie na rzecz Bułgaryi oznaczałoby jej wzmocnienie na niekorzyść państwa tureckiego. Dopóki serbsko-bułgarska granica pozostanie taką, jaką ustalił pokój bukaresztański, tak długo armia bułgarska siłą rzeczy i stosunków musi być rozdzieloną.

Również sfery tureckie wychodzą z założenia, że obowiązek narodowej i państwowej polityki tureckiej polega na tem, aby Serbię bronić przed ewentualnym najazdem greckim. Nikt bowiem w Konstantynopolu nie wątpi, że rychlej, czy później przyjdzie pomiędzy Atenami a Belgradem do konfliktu. Serbia bowiem nie odstąpi od gorącego życzenia dotarcia do morza Egejskiego a z drugiej strony grecka propaganda na dłuższy czas nie zechce uznać nowego stanu prawnego w kilku, obecnie do królestwa serbskiego, należących macedońskich wilajetach i obszarach. Tureccy politycy najchętniej pragnęliby, aby Serbia rozgospodarowała się w Salonice, bo w ten sposób pozycya grecka będzie ogromnie osłabiona.

„Po za tem — argumentują dalej koła tureckie — wchodzi tu w rachubę kwestya wysp. Skoro wyspy egejskie przypadną Grecyi, zachodzi obawa, że Anatolia stanie się ogniskiem wiecznych niepokojów i zaburzeń i stąd królestwo greckie będzie bardzo niebezpiecznym wrogiem Turcyi. Ogłoszenie autonomii wysp byłoby dla niej rzeczą najsympatyczniejszą i najwięcej pożądaną“.

Oto plany dzisiejszego rządu tureckiego. O ile się ziszczą i w ogóle będą mogły być zrealizowane, nie zależy to jedynie od samej Turcyi i Serbii. Wchodzą tu w grę także inne niemniej poważne i decydujące czynniki, znajdujące się po za sferą życzeń, pragnień i postulatów tureckich. Ale w każdym razie bądź co bądź znamienna jest ta najnowsza polityczna oryentacya turecka i niewątpliwie nie pozbawiona większego znaczenia przedewszystkiem ze względu na zawarcie sojuszu z Serbią. Turcyi chodzi o możliwie jak największe osłabienie Bułgaryi i dla tego już dziś obecną swą przewagę wyzyskuje podczas toczących się w Konstantynopolu rokowań pokojowych. Bułgarya już teraz ma być ubezwładnioną do tego stopnia, aby w przyszłości przestała być niebezpieczną.

Młodoturcy, którzy dziś znowu znajdują się przy sterze rządów, nie byli nigdy zręcznymi, szczęśliwymi i przewidującymi politykami. Więc i najnowsze ich pomysły w niwecz zamienić się mogą. Ale może być też inaczej. Bałkan jest krainą ciągłych niespodzianek, więc wykluczoną wcale nie jest rzeczą, że po zawarciu definitywnego pokoju pomiędzy Turcyą a Bułgaryą, z którego ta ostatnia wyjdzie prawdopodobnie ostatecznie złamaną, Europa zaskoczoną zostanie nową niespodzianką w postaci sojuszu turecko-serbskiego. Cokolwiekbądź nastąpi, to jedno jest faktem, że wojna, a raczej wojny bałkańskie wytworzyły okres nowych problemów i komplikacyj i że Europa wobec tego znajduje się w stanie większej jeszcze niepewności, aniżeli wtedy, kiedy przed rokiem blisko król Nikita pierwszemi krokami wojennemi wprawił świat w zdumienie.

Kronika powstania 1863-64 roku.

12 września.

Zrejterowawszy z częścią jazdy z pod Dalikowa, atakuje Sokołowski pod Bielinami (M.) kozaków, którzy uchodzą prawie bez strat. — Pod Cieplinami (M.) walczy Michał Zieliński i ustępuje w porządku, nie ścigany przez nieprzyjaciela.

Kronika.

Kraków, 12 września.

Ochrona katedry na Wawelu. Celem ochrony katedry wawelskiej przed niebezpieczeństwem pożaru od piorunu, postanowił zarząd katedry na wyższej smuklejszej wieży, tak zwanej zegarowej umieścić piorunochron najnowszego systemu. Dzisiaj odbywa się montowanie tego piorunochronu W tym celu skonstruowano nader skomplikowane rusztowanie z drewnianych drabin, sięgające aż na sam szczyt wieży, to jest do krzyża, umieszczonego na hełmie. Zarządzono te roboty z powodu uderzenia piorunu w wieżę zegarową podczas burzy tegorocznej, która uszkodziła silnie wieżę, mechanizm zegarowy i powyrywała kamienie gzymsowe.

Pożyczka na budowę szkół w Krakowie. Na wczorajszem posiedzeniu sekcyi skarbowej Rady miasta Krakowa pod przewodnictwem wiceprezydenta miasta dra Szarskiego załatwiono sprawę pożyczki Zakładu Kredytowego Ziemskiego 404.000 K na budowę szkół w dzielnicach Łobzowie, Dąbiu i Płaszowie, dalej sprawę pokrycia kosztów adaptacyi budynku gminnego w Półwsiu Zwierzynieckiem, na pomieszczenie Zakładu miejskiego wychowawczego dla chłopców, wreszcie przyznano kredyt dodatkowy na naprawę kotła w Zakładzie czyszczenia miasta.

Przejazd regenta perskiego. Dziś o g. 6 rano w wagonie salonowym przejechał przez Kraków regent perski wraz z orszakiem. Towarzyszyły mu trzy żony i syn. Nie wysiadając z wagonu, regent perski odjechał o g. 6·45 do Podwołoczysk.

Szkoły uzupełniające przemysłowe i handlowe. W obwieszczeniu magistratu o wpisach do szkół tych opuszczono szkołę uzupełniającą handlową dla uczniów (praktykantów) handlowych, istniejącą przy Akademii handlowej a równorzędną ze szkołą uzupełniającą handlową przy szkole wydziałowej im. Kochanowskiego. Uczniów handlowych z całego miasta z wyjątkiem Kaźmierza, gdzie jest (w ratuszu na Wolnicy) szkoła osobna, zapisywać można dowolnie: do szkoły uzupełniającej przy Akademii handlowej lub przy szkole wydziałowej im. Kochanowskiego. Wpisy w Akademii handlowej do 15 bm. włącznie przed południem.

Ustne egzamina dojrzałości rozpoczną się w terminie jesiennym w seminaryach nauczycielskich w następujących terminach: I. W seminaryach męskich: w Krakowie 25 września; w Tarnowie 22 września; w Rzeszowie 22 września; we Lwowie 2 października; w Stanisławowie 22 września; w Tarnopolu 22 września; w Samborze 22 września; w Krośnie 2 października; w Sokalu 22 września; w Zaleszczykach 2 października; w Starym Sączu 30 września egzamina poprawcze, 16 października egzamina całe; w Kętach 27 września; w Rudniku 2 października; w Czortkowie 22 września; w prywatnem w Białej 26 września. II. W seminaryach żeńskich: w Krakowie 24 września; w Przemyślu 23 września; we Lwowie 22 września; w prywatnem w Bochni 22 września; w Kołomyi 22 września; w Krakowie im. Prelsendanza 24 września; w Krakowie im. Münnichowej 24 września; w Krakowie św. Rodziny 25 września; w Krakowie Ogórek Rożej Miłości 24 września; we Lwowie p. Strzałkowskiej 22 września; w Przemyślu 22 września; w Samborze 22 września; w Stanisławowie 20 września; w Stryju 22 września; w Tarnopolu 20 września. Terminy egzaminu piśmiennego wyznaczą dyrekcye poszczególnych zakładów.

Nagły zgon. Dziś o godzinie 3 nad ranem na ulicy Mazowieckiej na Krowodrzy, zmarł nagle zecer drukarni Literackiej 48-letni Władysław Wąsowicz. Był on długoletnim współpracownikiem drukarni Literackiej i składał nocne wydawnictwo „Nowej Reformy“. Dziś nad ranem, powracając z nocnej pracy, zakończył życie na udar serca. — Zwłoki odwieziono do zakładu medycyny sądowej. Przedwcześnie zmarły cieszył się zarówno wśród swoich kolegów zawodowych jak u pracodawców szczerą sympatyą dla zalet swego charakteru, niestrudzonej pracowitości i prawości. Osierocił żonę i troje dzieci.

Rocznica zgonu ks. Józefa. Pierwsze posiedzenie obszernego komitetu odbędzie się 17 b. m. o godz. 6 po poł. w sali Tow. rolniczego (Pl. Szczepański 8).

Cenzura książek na komorze austryackiej w Brodach. Zdarza się w ostatnich czasach w Austryi, że jakby na urągowisko cywilizacyi zachodu władze austryackie celne zaczynają w bezzasadnej gorliwości rywalizować z rosyjskiemi, a nawet je prześcigać. Oto, co pisze jeden z wybitnych publicystów zakordonowych we wstępnym artykule „Kuryera Wileńskiego“:

„Pierwsze tegoroczne wrażenie, otrzymane w Galicyi, było niezwykłe. Na komorze w Brodach celnicy austryaccy zainteresowali się garstką książek w mojej walizie. Oczom swoim wierzyć nie chciałem. Przed rokiem 1905 każdy szpargał drukowany budził ogromną ciekawość na granicy rosyjskiej. Oficerowie żandarmeryi rzucali się nań z pewną namiętnością i z lat dawnych zostały mi w pamięci zabawne nieraz rokowania, mające na celu uratowanie jakiegoś niewinnego dziełka, w którego tytule figurował przymiotnik „socjal“.

Od czasów jednak „wolnościowych“ oficerowie ci właśnie okazują wyraźne lekceważenie dla bibuły i pobłażliwie machają ręką, gdy im jakiś druk wątpliwy urzędnicy celni przedłożą. Natomiast austryacy manifestowali wobec poddanych rosyjskich wolnomyślność swego państwa i najmniejszej uwagi na książki nie zwracali. Zmiana tegoroczna ma jakiś związek z niedawnem naprężeniem stosunków politycznych między dwoma mocarstwami, czy też z ustawicznem łowieniem szpiegów, ale jaki — trudno dociec. Nikt ze znajomych nie umiał mi dać żadnych pod tym względem wyjaśnień, wyrażano jedynie tylko przypuszczenie, że chodzi tu prawdopodobnie o „propagandę moskalofilską“ wśród Rusinów“.

Od siebie dodamy, że objawy nieuzasadnionej ciekawości celników austryackich na punkcie książek przez podróżnych z zakordonu przywożonych dawały powód i w Szczakowej do kilkunastu zatargów z funkcyonaryuszami urzędu cłowego.

Czyżby polsko-austryacka kultura wzorować się chciała na dawnej rosyjskiej?

Z teatru miejskiego. W „Pierwszej sztuce Fanny“, wybornej i ciętej satyrze Shav'a, która wypełni najbliższy wieczór sobotni, oprócz p. Mili Kamińskiej, ulubienicy publiczności warszawskiej, która odtworzy postać Małgorzaty, ujrzymy w rolach głównych panie: Gryfics, Jarszewską, Kosmowską i Czaplińską — i panów: Kosińskiego, Jednowskiego, Siemaszkę, Bończę, Nowackiego, Żarskiego, Noskowskiego, Trzywdara, Kochanowicza, Nowakowskiego i Ruszkowskiego.

Chcąc uprzystępnić młodzieży szkolnej poznanie pięknego dzieła Syrokomli „Chatka w lesie“, daje dyrekcya teatru przedstawienie tej perły ojczystej literatury naszej w poniedziałek 15 b. m. o godz. 6 po południu, po cenach do połowy zniżonych. Będzie to pierwsze za nowej dyrekcyi przedstawienie dla młodzieży.

Wystawa z dziedziny architektury. W dniu 15 b. m. otwartą zostanie w Muzeum techniczno-przemysłowem w Krakowie wystawa, obejmująca około 2.000 sztuk fotografij z dziedziny architektury. Materyał powyższy, zebrany staraniem muzeum arcyksięcia Rainera w Bernie, zawiera wiele mało znanych motywów, czerpanych przeważnie z architektury Tyrolu i Wiednia. Zbiór ten, odznaczający się obfitością i starannością zdjęć, oraz umiejętnym doborem, wzbudzi niewątpliwie zainteresowanie. Wystawa trwać będzie do 20 b. m. włącznie; zwiedzać można ją w godzinach od 10 do 1 w sali Muzeum techniczno-przemysłowego (ul. Franciszkańska 4). Wstęp bezpłatny.

„Wyzwolenie“. W niedzielę 14 bm. o godz. 6 wiecz. odbędzie się w lokalu Tow. „Eleusis“ (ulica Batorego l. 1, III p. na prawo) zebranie członków „Wyzwolenia“, na którem omawiana będzie sprawa urządzenia w Krakowie wystawy antyalkoholowej i program dalszej działalności towarzystwa w roku obecnym. Ze względu na ważność sprawy uprasza się wszystkich członków o przybycie. Goście mile widziani.

Z sali sądowej. (Zgwałcenie.) Dziś toczy się rozprawa przed sądem przysięgłych w Krakowie przeciwko czterem młokosom podgórskim: 19-letniemu Józefowi Szczypczykowi, 20-letniemu Teofilowi Frydrychowi, 19-letniemu Franciszkowi Sroczyńskiemu i 18-letniemu Jakóbowi Dyrechowi, którzy spoiwszy w dniu 25 maja b. r. w pewnym szynku podgórskim 17-letnią Annę Wcisłównę, nieprzytomną zawlekli następnie w nocy na pola koło Kobierzyna, gdzie się wszyscy dopuścili na niej gwałtu. Trybunałowi przewodniczy r. s. dr **Ajdukiewicz**, oskarża prokurator dr **Kłodziński**, bronią oskarżonych adwokaci: dr **Olearski** i dr **Bross**.

Ruch emigracyjny. W ostatnich dwóch dniach aresztowano 29 popisowych na dworcu kolejowym w Krakowie. Prawie wszyscy legitymowali się fałszywymi paszportami. Jechali oni do Ameryki. Czterech z aresztowanych odstawiono do Bogumina, jako obywateli węgierskich, trzech do aresztów „pod telegrafem“ za używanie fałszywych paszportów. Zdaje się, że tego rodzaju wychodźcy, chcąc uniknąć kontroli na dworcu krakowskim, wyszukują sobie inne drogi.

Znalezienie szkieletu ludzkiego. Wczoraj około 12 godziny w południe, przy kopaniu kanałów na Krowodrzy przy ul. Mazowieckiej, tuż koło domu pod l. 21 znaleziono pod cienką warstwą ziemi doskonale zachowany szkielet człowieka. Odwieziono go na cmentarz rakowicki, gdzie będzie pogrzebany.

Z kraju.

Dębica, 11 września. (T. S. L.).

Zarząd Koła T. S. L. im. Stan. Wyspiańskiego w Dębicy pragnie silniej zainteresować ogół obywateli pracą Koła i w tym celu ogłosił krótkie sprawozdanie z dotychczasowej swej działalności w r. b. W czasie od 1 marca b. r. wygłoszono 8 wykładów, urządzono kurs dla kierowników bibliotek wiejskich i Kółek rolniczych, urządzono 8 obchodów majowych wiejskich, obchód 3 Maja w Dębicy. Urządzono wspólnie z lwowskiem „Wyzwoleniem“ wystawę przeciwalkoholową. Czytelnia Koła pod względem czytelnictwa nie wzrosła tak, jakby oczekiwać należało, dlatego zarząd nawołuje do zapisywania się do czytelni, gdzie za niewielką opłatą można otrzymać wszelkie nowości.

Usuwanie się góry. Z **Muszyny** donoszą nam: Z powodu ulewnych deszczów, wyrządzających znaczne szkody prawie w całym kraju, zanotować należy uwagi godne zjawisko. Oto usuwa się całe pasmo góry, wynoszącej około 10 morgów łąki i lasu w Muszynie, przy gościńcu prowadzącym do Krynicy.

Przed dwoma tygodniami okazały się najprzód nieznaczne rysy i zagłębienia, które w ciągu tego czasu zwiększały się do tego stopnia, że obecnie posunięcie się grubej warstwy ziemi po nieprzepuszczającym wody ile (biała glina) wynosi około 8 metrów, tudzież daje się spostrzedz ciągłe dalsze posuwanie się w kierunku do drogi i toru kolejowego.

Z wypchniętej i nasyconej wodą ziemi potworzyły się ciekawe jeziora, w których faluje pofałdowana skorupa ziemi, opatrzona trawą, podczas gdy posunięte drzewa szpilkowe z górnej części lasu leżą korzeniami do góry, jednem słowem konfiguracya tego gruntu zupełnie się zmieniła i przedstawia wspaniały i niezwykły widok, godny zobaczenia.

Zachodzi też obawa, że przy większym deszczu rozluźni się także podnóże tej góry i zasypie drogę, tor kolejowy, kilka domów i rzekę Muszynkę, mamy jednakże nadzieję, że zarząd gminy Muszyny i starostwo w Nowym Sączu nie dopuszczą do takiej katastrofy.

Ze świata.

Dar na muzeum w Rapperswilu. Otrzymujemy następującą informacyę z Rapperswilu: Muzeum Narodowe polskie w Rapperswilu utrzymało jednorazową ofiarę w kwocie 2.654 franków od jednego z obywateli z Inflant polskich.

Nielojalny uczeń. Z Kościerzyna telegrafują: Władze szkolne wydaliły z gimnazyum tutejszego ucznia Rekowskiego za to, że nie chciał śpiewać znanej pieśni „patryotycznej“: „Deutschland über Alles“.

Czerkies mordercą. Pisma warszawskie donoszą: Niektórzy obywatele ziemscy w Królestwie sprowadzają sobie do ochrony leśnej czerkiesów wysłużonych, którzy, jak w wielu wypadkach stwierdzono, są z powodu dzikości swej postrachem ludności wiejskiej. Nowy fakt zezwierzęcenia czerkiesa zdarzył się przed 2 dniami w okolicy Żarek. Ofiarą dzikości czerkiesa padł robotnik z fabryki Steinbacha w Żarkach, Franciszek Kwok. Rzecz miała się tak. Właściciel Żarek p. Andrzej Głuski sprowadził sobie do pilnowania lasu czerkiesa Martuzala Igdoła. Czerkies w krótkim czasie rozwinął taki terror, że strzelał do ludzi jak do kaczek przy najdrobniejszem przekroczeniu leśnem. Czerkies bić począł żonę robotnika Kwoka napotkaną w lesie. Gdy mąż nadbiegł i bronić począł napastowanej, czerkies rzucił się nań „z kindżałem i zaczął mu zadawać okropne rany. Kwok po kilku minutach skonał a sekcya zwłok wykazała, że miał żołądek na wskroś przebity kindżałem, oraz dokonanie innych ran zadanych przez czerkiesa. Kwok pozostawił żonę i siedmioro dzieci. Czerkiesa aresztowano i osadzono w areszcie w Zawierciu.

Frekwencya słuchaczy w wiedeńskim uniwersytecie. W ubiegłem półroczu było zapisanych na wiedeńskim uniwersytecie ogółem 8784 słuchaczy, mianowicie 7672 zwyczajnych, a 1112 nadzwyczajnych. Wydział teologiczny liczył 213 zwyczajnych i 20 nadzwyczajnych słuchaczy, prawniczy 4551 zwyczajnych i 79 nadzwyczajnych, lekarski 2267 zwyczajnych (w tem 165 słuchaczek), 16 nadzwyczajnych, filozoficzny 1641 zwyczajnych (w tem 240 słuchaczek), 652 nadzwyczajnych (w tem 210 słuchaczek i 138 farmaceutów). W zbliżającem się półroczu zimowem wykładać będzie na wiedeńskim uniwersytecie znany profesor filozofii uniwersytetu kolumbijskiego dr Jerzy Fullerton. Przedmiotem wykładów prof. Fullertona będą różne tematy z dziedziny filozofii.

Zgon czeskiego geologa. W Pradze umarł wczoraj dr Adolf Hofman, znany geolog czeski, b. rektor akademii górniczej w Przybramie, w 60 r. życia. Zmarły napisał cały szereg rozpraw z zakresu geologii, mineralogii i paleontologii. Był między innemi członkiem czeskiej Akademii umiejętności.

Zatonięcie balonu niemieckiego. Katastrofa po katastrofie spada na niemiecką flotę powietrzną. Fatalny los balonów Zeppelina stał się prawie przysłowiowym. Donieśliśmy już obszernie o ostatniej katastrofie, jakiej uległ we wtorek w nocy wspaniały balon L. I. pod Helgolandem na morzu Północnem. Z 20 osób, znajdujących się w łodzi balonu, 14 utonęło wraz z kapitanem. We środę przed południem przybyło do Cuxhaven sześciu uratowanych marynarzy. W łodzi znajdowały się także zwłoki sternika Bansmera, znalezione przez załogę okrętu liniowego „Schleswig-Holstein“. Z Cuxhaven udali się uratowani koleją do Hamburga, gdzie ich oczekiwały tłumy publiczności. Jeden z uratowanych opowiedział następujące szczegóły katastrofy, która miała miejsce w oddaleniu 20 mil morskich na północnym zachodzie od Helgolandu: „Kiedy wczoraj wieczorem wzniósł się balon w powietrze na wysokość 900 metrów, zerwał się straszny wiatr oraz gwałtowny deszcz. Balon zaczął się powoli zniżać. Z wysokości 400 kilometrów zaczął balon szybko opadać, wreszcie z ogromną siłą wpadł do morza. Większa część załogi usiłowała ratować się skacząc do wody, jednakże ciężkie uniformy przeszkadzały w pływaniu. Żołnierze musieli się przez 40 minut trzymać szkieletu balonu, sterczącego w wodzie, aż nareszcie przyszła pomoc. Pierwszy przybył rybacki parowiec „Orion“, który uratował dwóch ludzi. Dalej przybył okręt liniowy „Hannover“ i zabrał czterech dalszych ludzi“. Niektórzy uratowani stali w gondolach po szyję w wodzie.

Katastrofa aeroplanu niemieckiego. Donieśliśmy dzisiaj rano o katastrofie, jaka się zdarzyła wczoraj rano w miejscowości Buechenbeuren na polu manewrów 16 korpusu armii niemieckiej. — Porucznik Schneider wspólnie z porucznikiem Teubornem chcieli wznieść się w celach obserwacyjnych na aeroplanie wojskowym w powietrze. Motor jednak słabo funkcyonował, dlatego aparat wzniósł się tylko na kilka metrów i dokonał kilku zwrotów. Nagle motor stanął, a aparat przewrócił się i spadł między zgromadzonych widzów. Cztery osoby zostały zabite na miejscu, mianowicie: żandarm Schmidt, pani Meurer, 10-letni chłopiec Jost i 40-letni wieśniak Schneider. Oprócz tego dwie osoby odniosły ciężkie rany. Jeden z lotników zranił się dotkliwie w szyję, aparat rozbił się prawie zupełnie. Na miejsce katastrofy przybyła wkrótce komisya wojskowa z Koblencyi, celem przeprowadzenia śledztwa. Buechenbeuren, miejsce katastrofy, jest małą mieściną w prowincyi reńskiej, niedaleko Koblencyi, liczącą około 1500 mieszkańców.

Międzynarodowy kongres mieszkaniowy w Hadze. Dnia 8 b. m. otwarto w Hadze X międzynarodowy kongres mieszkaniowy, przy udziale przedstawicieli 14 państw i przeszło 900 uczestników. Rząd austryacki reprezentuje na tym kongresie radca ministeryalny dr Meinzingen z ministeryum dla robót publicznych. Do prezydyum kongresu weszli z Austryi ekscel. dr Franciszek Klein, radca dworu dr Maresch i dyrektor dr Lostak. Merytoryczne obrady w pierwszym dniu rozpoczęły się referatami o polepszaniu i usuwaniu złych mieszkań. Referentem austryackim w powyższej sprawie był dr Fuchs z Wiednia.

Usiłowany mord na sali sądowej. W miejscowości Plauen w Saksonii, odbywała się w tamtejszym sądzie rozprawa przeciwko szoferowi Klausnitzerowi, oskarżonemu o ciężkie uszkodzenie ciała. Kiedy na salę wszedł główny świadek tkacz Steinbach, oskarżony wyjął nagle rewolwer i strzelił dwa razy do świadka, raniąc go w szyję. Na sali powstała panika. Kilka osób rzuciło się na szofera i ubezwładniło go.

Niemiecki arystokrata oszustem. We Frankfurcie nad Menem odbyła się przedwczoraj rozprawa przeciwko Eugeniuszowi hr. Hertzbergowi, emerytowanemu majorowi, oskarżonemu o cały szereg oszustw. Hr. Hertzberg żył jako oficer w czynnej służbie na bardzo szeroką skalę i wydawał mnóstwo pieniędzy na automobile i kobiety, mając dochodu tylko około 6.000 marek rocznej pensyi. Oczywiście pensya mu nie wystarczała, musiał więc w inny sposób „zarabiać“. Jak akt oskarżenia donosił, hr. Hertzberg pożyczał większe kwoty pieniężne na hipotekę swoich dóbr w Brazylii. Znalazło się kilkanaście osób, które uwierzyły hr. Hertzbergowi i pożyczyły mu pieniędzy w mniemaniu, że dobra w Rio de Janeiro stanowią dostateczne zabezpieczenie. Tymczasem okazało się, że amerykańskie dobra były zwyczajnym amerykańskim humbugiem, a wierzycielom nie pozostawało nic innego, jak tylko donieść prokuratoryi o transakcyach finansowych pana majora. Sąd rozprawę odroczył, celem zbadania umysłowego stanu oskarżonego.

Odkrycie portu pompejańskiego. Z Rzymu donoszą, iż przy wykopaliskach w Pompei natrafiono na ślad starożytnego portu w tem mieście. Odkryte resztki tego portu znajdują się w odległości 1200 metrów od bramy miejskiej niedaleko toru kolejowego. Poszukiwania trwają dalej i jest nadzieja

że odkryte zostaną interesujące szczegóły tego portu.

Najdłuższa powieść na świecie. Jest nią, jak donoszą pisma angielskie, romans japońskiego autora, nazwiskiem Kiong Te Bakin. Romans składa się ze 106 dużych tomów, a pisał go autor przez przeszło 50 lat. Kiong Te Bakin ukończył ostatni tom dopiero w tym roku.

Wyjątkowa nędza. 80-letnia niewidoma staruszka, pozbawiona zupełnie środków do życia, odwołuje się do miłosierdzia publiczności. Datki można składać w adm. „N. Reformy" lub posyłać bezpośrednio pod adresem: Orlowa, ul. Łobzowska 53.

Składki. Na Dar grunwaldzki złożyła dyrekcya szkoły wydziałowej żeńskiej z Bochni 200 K (jako czwartą ratę zdeklarowanego 1000 K.).

Dla Tow. Szkoły ludowej zamiast wieńca na trumnę ś. p. dr Tadeusza Iskrzyckiego złożyli: p. dr Adam Doboszyński 10 K, p. dr Ludwik Merz 20 K.

Z kalendarza. W piątek 12 września: Im. Maryi. Gwidona: w sobotę 13 września: Filipa męcz. i Amata b.; w niedzielę 14 września: Podw. Krzyża św.

Wschód słońca dnia 12 września o godzinie 5 m. 18; zachód o godzinie 5 min. 59; długość dnia godzin 12 m. 46.

Z krakowskiego obserwatoryum. — Dnia 11 września termometr doszedł od + 8·5 do + 11·3 Cels.; barometr podnosił się.

Dnia 12 września o godzinie 7 rano stan barometru 743·9 mm., termometru + 7·3 C.; wiatr zachodni.

Zakopane. (Tel. Związku turystycznego.)

Temperatura powietrza o godz. 7 rano w cieniu 5° Cels. Wiatru nie ma, cisza, częściowe zachmurzenie.

Prognoza: pogoda zmienna.

Repertoar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

W piątek: „Tajemniczy Dżems".
W sobotę: „Pierwsza sztuka Fanny".
W niedzielę po poł.: „Leci liście z drzewa..."; wieczór: „Pierwsza sztuka Fanny".
W poniedziałek: „Chatka w lesie".

Repertoar Teatru Turskiego.

Strzyżów 13 września: „Wojna z Babami".
Rzeszów 14 września: „Konkury Antka".
Sanok 15 września: „Wojna z Babami".
16 września: „Konkury Antka".

Kronika lwowska.

Lwów, 12 września.

Zarządzenia przeciwcholeryczne we Lwowie. Prezydent miasta p. Neumann, z powodu stwierdzenia kilku wypadków cholery azyatyckiej na granicy węgierskiej, zwołał na wczoraj nadzwyczajne posiedzenie magistratu, na którem postanowiono utworzyć natychmiast dzielnicowe komisye anticholeryczne, które obchodzić będą realności i kontrolować w nich czystość. W razie ujemnych spostrzeżeń komisye te wydawać będą na miejscu zarządzenia, a w razie niewykonania tychże do 24 godzin, wykonane zostaną z urzędu na koszt właścicieli. Uchwalono dalej obostrzyć policyę targową co do sprzedaży owoców i urządzić natychmiast barak gminny przy ul. Janowskiej do pomieszczenia osób podejrzanych o cholerę. Chorzy choleryczni leczeni będą w pawilonach zakaźnych Wydziału krajowego przy ul. Piekarskiej.

Frekwencya w lwowskich szkołach średnich. Do 8 gimnazyów, 3 filij i 2 szkół realnych — (189 klas) zapisało się w bieżącym roku szkolnym 7236 uczniów (z tego do klasy pierwszej 1119.

Komisya informacyjna Tow. bratniej pomocy słuchaczów politechniki we Lwowie udziela wszelkich wiadomości dotyczących studyów na politechnice (za nadesłaniem marki na odpowiedź). Dla nowo wstępujących kolegów z gimnazyów filologicznych urządzony będzie kurs geometryi wykreślnej i rysunków odręcznych. Wykłady powyższego kursu rozpoczną się 26 września i prowadzone będą osobiście przez prof. dr. Kaz. Bartla. Zgłoszenia przyjmuje wydział pod adresem: Lwów, politechnika, „Bratnia pomoc".

Rabunkowy napad. Wczoraj we Lwowie do owocarni przy ulicy Piekarskiej l. 3 wpadł młody chłopak z nożem w ręku w celach rabunkowych. Gdy obecna w sklepie dwudziestokilkuletnia Pepi Weissmannówna poczęła się bronić, napastnik zranił ją nożem w klatkę piersiową, a następnie, gdy chciała wybiedz ze sklepu, ugodził ją nożem w plecy. Przerażony swoim czynem i obawiając się nadejścia pomocy, na ulicy bowiem panował ruch, napastnik uciekł. Przed owocarnią powstało zbiegowisko. Ranną Weissmannównę opatrzyło niebawem pogotowie ratunkowe. Rany jej nie są niebezpieczne.

Repertuar teatru lwowskiego.

W sobotę po poł.: „Zaczarowane koło"; wieczór: „Zuchwalec".
W niedzielę po poł.: „Taniec czynowników"; wieczór: „Zuchwalec".

Głosy publiczne.

Z Zakopanego piszą do nas: 7644

Od czasu do czasu objaśnia czasopismo „Zakopane" swych czytelników o jakichś rzekomych nadużyciach w Powiatowej kasie oszczędności w Nowym Targu i występuje bardzo energicznie w obronie kredytu chłopskiego, zagrożonego w powiecie przez udzielenie znaczniejszych pożyczek dr Chramcowi i burmistrzowi w Nowym Targu Rajskiemu. Otóż grono interesowanych zbadało tę sprawę u źródła i w imię słuszności podaje, co następuje:

Ani dr Chramiec, ani p. Rajski nie mają żadnych zobowiązań w Powiatowej kasie oszczędności w Nowym Targu i o pożyczkę żaden z nich się w tej kasie nie starał. Natomiast Towarzystwo akcyjne zakładu wodoleczniczego dra Chramca uzyskało w tejże kasie kredyt wekslowy z zapisem kaucyjnym na majątku Towarzystwa do wysokości 250.000 koron, a zakłady przemysłowe dr Nowotnego i Spółki pożyczkę hipoteczną w kwocie 95.000 koron. Z kredytu wekslowego korzystało towarzystwo akcyjne zakładu wodoleczniczego już od roku 1910, a więc nie wyłącznie w krytycznym czasie finansowym w kraju. Pożyczki hipotecznej dla dr Nowotnego i Ski udzieliła Kasa jeszcze w roku 1911.

Przez udzielenie kredytu wekslowego Towarzystwu akcyjnemu z zabezpieczeniem hipotecznem na majątku zakładu, Powiatowa Kasa spełniła swój wobec powiatu obowiązek: ułatwiła licznym dostawcom i rękodzielnikom z powiatu otrzymanie gotówki w chwili pod względem pieniężnym bardzo ciężkiej, a dla samego zakładu przyszła z pomocą konieczną, chroniąc instytucyę przemysłową, pierwszorzędnego dla powiatu znaczenia, od katastrofy, nieobliczalnej w skutkach i to nie tylko z punktu widzenia powiatu, ale całego kraju.

Mylnem jest twierdzenie czasopisma „Zakopane", jakoby opinia i zaufanie do Kasy przez te operacye finansowe były zachwiane. Nikt tu żadnego nie doznał uszczerbku przez powyższe pożyczki, a ci, którzy nie otrzymali w Kasie kredytu, nie mogą go dostać w żaden sposób, bo nie dają, ani wobec Powiatowej Kasy, ani wobec jakiejkolwiek innej, dostatecznego bezpieczeństwa dla żądanej pożyczki.

Stwierdzono nadto, że Powiatowa Kasa oszczędności w Nowym Targu przez powyższy kredyt nie odmówiła nikomu pożyczki, komu ją dać mogła w myśl swoich statutów, nadto nikomu pożyczki nie wypowiedziała i dozwalała na prolongowanie weksli w granicach jak najszerszych.

Całą kampanię prowadzoną przez czasopismo „Zakopane" uważać tedy należy za chybiającą celu — i opartą na fałszywej informacyi.

Pomyślałby ktoś, że kruszymy kopię w obronie prywatnej. Otóż, chociaż i ten wzgląd często powinien być branym w rachunek, w tym wypadku poczuwamy się do obowiązku wziąść w obronę zakład dr Chramca jako instytucyę publiczną, bardzo dla przemysłu krajowego ważną.

Zakład dr Chramca opisał już nie jeden mniej lub więcej szczegółowo, a odeślemy czytelnika do artykułu p. Ferdynanda Hoesicka ogłoszonego w „Kuryerze warszawskim" przed dwoma tygodniami, gdzie autor nie ma słów pochwały dla zakładu i jego kierownictwa. Podnieść należy natomiast szczegół pierwszorzędnej wagi, którego dotąd nikt nie podkreślił: przez zakład dr Chramca, t. j. za pomocą jego zarządu i gości w nim mieszkających, wpływa do kas różnych instytucyj publicznej dobroczynności około 10.000 K rocznie, a to: na bursę uczniów gimnazyalnych w Nowym Targu, Bratnią pomoc w Zakopanem, Macierz szkolna, Towarzystwo szkoły ludowej, Towarzystwo opieki weteranów, Towarzystwo św. Salomei w Zakopanem, Ochronkę w Zakopanem, szpital w Zakopanem i t. d., i t. d. Fakta i cyfry te mówią same za siebie.

Dział ekonomiczny.

* **Nowy dworzec towarowy w Krakowie.** Dowiadujemy się, że Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie wniosła do miarodajnych czynników przedstawienie w sprawie wybrukowania dróg dojazdowych i ramp na nowym dworcu towarowym, oraz w sprawie urządzenia przechodu dla łatwiejszej komunikacyi między magazynami i urzędami, położonemi po obu stronach torów. Jest nadzieja, że postulaty te znajdą uwzględnienie i w ten sposób usunięte zostaną braki na nowym dworcu, który zresztą odpowiada w zupełności potrzebom ruchu.

* **Przemysł gorzelniany.** Ze stacyi doświadczalnej dla przemysłu fermentacyjnego przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie otrzymujemy następujące pismo:

Z powodu przenoszenia pracowni ze starego lokalu z ul. Gołębiej do nowego gmachu przy Alei Mickiewicza l. 7, musi nastąpić przerwa w działalności stacyi do 20 października b. r. Jedynie porady techniczne i kontrola gorzelń, browarów i t. d. mogą być i nadal wykonywane. Kancelarya stacyi znajduje się obecnie w parterze gmachu chemii technicznej, szkoła przemysłowa (Aleja Mickiewicza l. 7).

Wiadomości artystyczne, naukowe i literackie.

— **Władysław Zalewski.** „Duszom w locie". Poezye. Warszawa, 1913. Skład główny u Gebethnera i Wolffa. Czwarta to już serya poezyj Władysława Zalewskiego. Po „Skrzydłach wichrowych", „Pieśniach Ormuzda" i „Ku gwiazdom" przyszedł obecnie tom, zatytułowany „Duszom w locie". O ilebyśmy mieli zwracać uwagę na zewnętrzną tylko stronę poezyi, na język, na rymy, rytmy, estetykę porównań i przenośni, wierszom Władysława Zalewskiego nic nie możnaby zarzucić. Są one bowiem zbudowane według wszelkich wymagań wierszopisarstwa. Niema w nich nic takiego, coby mogło razić czytelnika. Rymy są często niepospolite nawet; wiersz płynie wartko, nie uchybiając ani w jednem miejscu zamierzonemu rytmowi; obrazy i porównania, któremi posługuje się autor, są ładne, nierzadko wyraziste i plastyczne. Wszystkiemu temu jednak brak jednej rzeczy — uczucia. To jest poezya, ale dziwnego rodzaju poezya. Kwiaty, przeniesione najgenialniejszą nawet ręką malarza na płótno, pomimo swego łudzącego podobieństwa, nie będą miały zapachu kwiatów prawdziwych, kwiatów żywych.

Mogą czarować nasz wzrok, ale powonienie nasze nie odczuje żadnej rozkoszy. Tak się rzecz ma i z utworami Władysława Zalewskiego. Są one niejako mistyfikacyą poezyi prawdziwej, poezyi żywej. Mają wszystko, co możemy od poezyi wymagać, prócz jednej — jedynej rzeczy, prócz ducha, prócz uczucia, które są dla niej tem, czem dla kwiatów zapach.

Może powodem tego jest stan, do którego przyznaje się poeta, mówiąc: „Nie, nie umarłaś, duszo, jeno śnisz w ogrodach sennych, w księżycowej bieli..." Może wtedy, gdy zbudzi się ta dusza ze snu, który jej nie daje widzeń i marzeń, tętniących żywą krwią, będzie mogła wysnuć ze siebie inne melodye, niż dzisiaj. Do tej chwili tęskni i poeta, gdy woła do serca: „O kwiatach śpiewaj, o zorzy!.. Niech furty swe otworzy dalekich tęsknot kraj!.. O, ciche serce, walcz! Dość było niemocy starczej! Niech skronie hełm obarczy! Niech w dłoniach zalśni miecz! Niech złoty pragnień klucz rozerwie świątyń wrótnie, gdzie dzwonią bardów lutnie — płomieniem bucha pieśń!.."

Tej chwili z całego serca życzyć należy Zalewskiemu. Wówczas bowiem, gdy ona nadejdzie i natchnie go zdolnością gorętszego odczuwania przeżyć swoich i cudzych, gdy nauczy bezpośredniego przekazywania wrażeń i nastrojów, poeta, władający tak pewną siebie formą i językiem bogatym, będzie mógł dać nam utwory, które bez zastrzeżeń na nazwę poezyi zasłużą. *Marceli Sachs.*

— **Historyi malarstwa** Haldane'a Macfalla w przekładzie J. Kasprowicza, opuścił prasę zeszyt 52. Przynosi on dalszy ciąg historyi malarstwa angielskiego oraz barwne, świetnie odbite reprodukcye obrazów Constable'a, Whistlera, Masona i Alma Tademy.

— **Nowe książki:**

Klemens Bąkowski: „Kościół N. P. Maryi w Krakowie". Adolf Szyszko Bohusz: „Architektura kościoła N. P. Maryi w Krakowie w historyi budownictwa polskiego". Kraków, 1913. („Biblioteka Krakowska" nr 46. Cena 60 hal.)

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 12 września.

Rada ministrów.

Wiedeń. W najbliższych dniach odbędzie się posiedzenie Rady ministrów, poczem ogłoszony będzie patent cesarski, zwołujący kilka Sejmów. Sejm galicyjski nie znajduje się między Sejmami, które mają być zwołane.

Oprócz tego Rada ministrów ustali termin podjęcia nowych rokowań ugodowych czesko-niemieckich. Rząd zamierza wypracować elaboraty co do głównych punktów spornych i przedłożyć je konferencyi czesko-niemieckiej.

Audyencye u cesarza.

Wiedeń. Po ministrze wojny Krobatinie, przyjął cesarz wczoraj na posłuchaniu węgierskiego ministra honwedów Hazaya. Obie audyencye poświęcone były sprawie zamierzonego podwyższenia kontyngentu rekruta.

Narady posłów czeskich.

Wiedeń. Dzisiaj przed południem zebrali się na wspólną naradę wszyscy posłowie czescy pod przewodnictwem posła Svehli. Jest wątpliwem, czy obrady będą dzisiaj ukończone. Radykali czescy zgłosili rezolucyę, zwracającą się ostro przeciw nowym rokowaniom ugodowym, natomiast agraryusze czescy przedłożyli rezolucyę umiarkowaną, oświadczającą się za wdrożeniem rokowań ugodowych z Niemcami, jeżeli zasadnicze stanowisko Czechów będzie strzeżone. Uchwała co do ogólnej taktyki Czechów w Radzie państwa dzisiaj nie zapadnie. Prawdopodobnie zgromadzenie dzisiejsze uchwali utworzenie silniejszej wspólnej organizacyi wszystkich posłów czeskich w Radzie państwa. Posłowie socyalistyczni czescy, którzy otrzymali zaproszenie na dzisiejsze zgromadzenie, nie przybyli na nie.

Poseł Udržal krytykuje w „Union" ostro politykę radykałów czeskich. Poseł Kramarz poświęca tej samej sprawie długi artykuł w „Nar. Listach", w którym występuje przeciw agitacyi radykałów czeskich, skierowanej przeciw nowym rokowaniom ugodowym. Poseł Kramarz zapowiada podjęcie stanowczej walki przeciw radykałom czeskim, gdyby ci dalej prowadzili swoją agitacyę.

Demonstracya przeciw ministrowi Hohenburgerowi.

Praga. Przed hotelem, w którym zamieszkał minister sprawiedliwości Hohenburger, czescy radykali urządzili wczoraj wieczorem burzliwą demonstracyę. Policya rozpróbszyła demonstrantów, z których kilku aresztowano. Minister nie był w czasie demonstracyi w hotelu.

Lojalność pruska w Austryi.

Opawa. Z okazyi zapowiedzianego przyjazdu cesarza Wilhelma na polowanie do hr. Larischa burmistrz tutejszy wydał odezwę, wychwalającą w przesadnych słowach cesarza Wilhelma i wzywającą ludność do dekorowania domów barwami pruskiemi.

Z giełdy.

Wiedeń. Na giełdzie panuje usposobienie silne z powodu widoków rychłego porozumienia między Bułgaryą a Turcyą.

Dziennikarstwo zakazanym zawodem.

Drezno. Król saski wydał okólnik, zakazujący oficerom, występującym z armii, wybierania takich zawodów cywilnych, w których mogliby popaść w konflikt z władzami wojskowemi. Do takich zawodów zalicza król także dziennikarstwo.

Rokowania bułgarsko-tureckie.

Sofia. Jak donoszą z kompetentnej strony, postanowiła rada ministrów polecić bułgarskim delegatom, by obstawali przy żądaniu w sprawie Kirkilisse.

Niefortunny toast.

Paryż. Ag. Havasa donosi z Aten: Premier Venizelos pojawił się wczoraj w francuskiem poselstwie i oświadczył wobec posła francuskiego, że bardzo ubolewa z powodu nieporozumienia, jakie wywołała berlińska mowa króla Konstantyna. Nadto wystosował premier do prasy oświadczenie, w którem podnosi, że gdyby rząd był niezadowolony z akcyi misyi francuskiej, to z pewnością nie byłby odnowił kontraktu. Mowa króla nie miała wcale politycznego charakteru, gdyż król pojechał bez odpowiedzialnego ministra, a tylko zawierała osobistą podziękę za wojskowe wykształcenie, jakie król w Niemczech uzyskał. Premier sądzi, że nieporozumienie zostało już zupełnie usunięte.

Podróż króla Piotra.

Belgrad. Król Piotr udaje się w przyszłym miesiącu do Sinaja z wizytą do rumuńskiej pary królewskiej i zabawi tam trzy dni. W powrocie zwiedzi król Piotr Bukareszt.

Próbna mobilizacya w Danii.

Kopenhaga. Wczoraj zarządzono w całej Danii próbną mobilizacyę. O godz. 6 rano odezwały się w całem mieście wszystkie dzwony, które dzwoniły przez trzy godziny na znak alarmu. We wszystkich miastach rozlepiono plakaty, zawiadamiające o mobilizacyi. Ponadto zawiadomiono ludność o mobilizacyi za pomocą trąb i bębnów. Powszechnie sądzą, że próbna mobilizacya wypadła doskonale.

Ultimatum japońskie do Chin.

Pekin. Biuro Reutera donosi: Japonia wręczyła wczoraj rządowi chińskiemu szereg żądań, które odnoszą się do męczenia japońskiego porucznika Nihimira w Hankau, z którego d. 11 sierpnia zdarto uniform i ukrzyżowano go, dalej zabicia drugiego oficera w Szantung, zamordowania Japończyków w Nankinie i obrażenia japońskiej flagi. Japonia żąda przeproszenia, ukarania winnych i zapłacenia odszkodowania. Chiny muszą te żądania natychmiast przyjąć, gdyż w przeciwnym razie zostanie bezzwłocznie podjętą odpowiednia akcya. Ze względu na skromne te żądania spodziewają się, że Chiny bezzwłocznie je zaakceptują.

Wścieklizna.

Czerniowce. Stwierdzono, że wściekłe psy, które wczoraj zastrzelono, pokąsały 16 osób i 120 psów, których do tej pory nie wyłapano.

Po zamknięciu kroniki.

Kraków, 12 września.

Ingres arcybiskupa ks. Aleksandra Kakowskiego na stolicę arcybiskupią w Warszawie odbędzie się w niedzielę 14 b. m.

Ks. arcybiskup Kakowski przybędzie do Warszawy w dniu 13 b. m. Na przyjazd metropolity wyjeżdżają dziś do Granicy delegaci kapituły metropolitalnej. Ks. kan. Ignacy Dudrewicz, ks. kan. A. Szlagowski i ks. kanonik H. Fiatowski. Ks. arcybiskup zatrzyma się po drodze w Częstochowie i Skierniewicach. Na wszystkich większych stacyach kolei warszawsko-wiedeńskiej witać będą przybywającego arcypasterza delegacye, cechy i bractwa.

Odpowiedzialny redaktor:
Konstanty Srokowski.
Wydawca:
Michał Konopiński.

NADESŁANE.

Artykuły w tym dziale nie pochodzą od redakcyi).



†

Władysław Wąsowicz

Towarzysz sztuki drukarskiej

przeżywszy lat 48, po krótkich a dolegliwych cierpieniach, zmarł w piątek dnia 12 września 1913 r. o godzinie 3 rano.

W głębokim smutku pozostała żona wraz z dziećmi zapraszają Krewnych, Przyjaciół, Kolegów, Znajomych oraz pobożną Publiczność na wyprowadzenie zwłok, które odbędzie się w niedzielę dnia 14 bm. o g. 4 popoł. z domu przedpogrzebowego na cmentarzu.

Nabożeństwo żałobne

odprawionem zostanie w poniedziałek dnia 15 bm. o godzinie 10 rano w kościele OO. Karmelitów na Piasku.

7676

Cennik Izby handl. i przemysłowej w Krakowie

z dnia 12 września 1913, godzina 1 w południe.

I. Waluty: Franki papierowe płacą 95·— żądają 96·— 20-to frankówki w złocie 19·— 19·20. Dolary amerykańskie 492·— 497·—

II. Listy zastawne: 5-prc. Listy zast. prem. Banku hipot. —·— —·—, 4½-prc. Listy zast. Banku hip. 90·— 90·50. 4-prc. Listy zast. Banku hip. 82 — 82·50, 4½-prc. Listy zastawne Banku krajowego 91·75 92·25. 4-prc. Listy zast. Banku kraj. 82·50 83·50. 4-prc. Listy zast. gal Tow. kred. ziem. nieok. 82·25 83·25. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 41-letnie 91·— 93·—. 4-prc. Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. 56-letnie 96·20 97·50. 4½ proc. listy zast. gal. Tow. kredyt. ziems. 52-letnie 92·75 93·75. 4½-prc. Listy zast. Banku galic. dla handlu i przem. 88·— 89·—.

III. Obligacye i pożyczki: 4-prc. Galic. obligacye propinacyjne 97·25 98·25 4-prc. Pożyczka kraj. z 1893 r. 83·— 84·—. 4-prc. Pożyczka m. Lwowa z 1911 r. 81·— 82·—. 4-prc. Pożyczka m. Krakowa z 1909 roku 79.25 80·75. 4½-prc. Obligacye komunalne Banku kraj. 90·— 90·50. 4-prc. Obligacye kolejowe 80 75 81·25.

IV. Akcye: Banku hipot. we Lwowie 625·— 630·—. Galic. dla handlu i przem. w Krakowie 400·— 405·—. Akcye kolei Lwów—Czerniowce—Jassy 510·— 515·—.

V. Publiczne zapisy długu: 4²/₁₀-prc. wspólna renta pap. 85·50 86·— 4²/₁₀-prc. wspólna renta srebrna 85·50 86·—. 4-pro. renta koronowa austr. 81·75 82·25. 4-pro. renta koronowa węgierska 81·— 81·50. 4-pro. renta austryacka w złocie 107·— 107·50. 4-pro. renta węgierska w złocie 102·— 102·50.

Kursa są notowane bez kuponu bieżącego, który się oblicza osobno.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 12 września. (Giełda południowa).

Marki 118·10. Renta majowa 81·75. Renta koronowa węgierska 81·40. Akcye austr. zakł. kred. 629·50. Akcye węg. zakł. kred. 826 —. Akcye Anglobanku 439·50. Akcye Unionbanku 600·50. Akcye Bankvereinu 531·75. Akcye Landerbanku 526·50. Akcye kolei państwowych 704·25. Lombardy 131·—. Akcye fabryki broni 1.05·—. Akcye tytoniowe 866·—. Alpiny 915·50. Rima-Murany 702·50. Akcye praskiego Tow. żelaznego 33·50. Losy tureckie 235·—. Rublo 254·25. Skoda 821·50. 4½ proc. Listy zastawne Banku galic. dla handlu i przem. —·—

Usposobienie: bez ochoty.

Berlin, 12 września. (Giełda poranna).

Akcye kredytowe 200·—. Tow. dyskontowe 184·75.

Usposobienie: niezdecydowane.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 12 września. Targ zbożowy.

Pszenica na październik 10·85 do 10·86; pszenica na kwiecień 11·55 do 11·56; żyto na październik 8·04 do 8·05; żyto na kwiecień 8·64 do 8·65; owies na październik od 7·46 do 7·47; owies na kwiecień 7·98 do 7·99; kukurudza na sierpień 8·10 do 8·11; kukurudza na maj 7·24 do 7·25; rzepak na sierpień —·— do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: słabe; piękna.

LEON BRACIEJOWSKI

Kraków - - ulica Grodzka 7. — Telefon 2274.

MAGAZYN KONFEKCYI DAMSKIEJ

poleca na sezon obecny gotowe modele w wielkim wyborze. - - - - Zamówienia uskutecznia się szybko i punktualnie. 7630 1 10 **Specyalność:** **PŁASZCZE i KOSTYUMY**

Krawcowa

poszukuje szycia po domach prywatnych. — Krawcowa poste restante Kraków. 7648 1 2

Poszukuje się

spólnika

z kapitałem 15—20000 kor., do rentownego interesu. Młodzi przedsiębiorcy Polacy mają pierwszeństwo. Zgłoszenia pod „Przedsiębiorczy" poste restante Kraków. 7642

Z powodu wyjazdu

do sprzedania różne meble, jak: salonik, jadalnia i sypialnia, biurko i szafy. Oglądać można od godz. 11—1 w południe. Ul. Karmelicka 9, III piętro, front, na prawo. 7652 1 2

Dla pań pokój umeblowany z kuchnią lub bez, przy bezdzietnej rodzinie. Ulica Smoleńska 10, parter, na lewo, H. W. 7646 1 3

Udzielam lekcyj

w zakresie szkół średnich, z wyjątkiem łaciny. Język: francuski, niemiecki, rosyjski. Podgórze, Mickiewicza 24, Bobrowska. 7647 1 3

Piękny lokal na cukiernię

lub t. p., w ruchliwem miejscu w Podgórzu, przy ul. Lwowskiej 24, do wynajęcia. Wiadomość na miejscu lub u D. Bincera w Krakowie, ulica Radziwiłłowska 8 B. — Nr telefon. 543. 7114 3 10

Żądać wszędzie

hygienicznego

Strudla Jastrzębiec.

Do fabryki strudla hygieniczn. Jastrzębiec-Matczyńskiej w Kołomyi.

Wielmożna Pani!

Dziś odebrałam 10 kilo strudla od Pani wprost. Przy tej sposobności miło mi zauważyć, że **strudel ten ułatwia nadzwyczajnie** prowadzenie domu. **Wyrób Pani jest najlepszym i jedynym** dobrym, zdrowym fabrykatem ze wszystkich wyrobów strudla, jakie znam w kraju i za granicami kraju. Za mało go jest po handlach we Lwowie i w Krakowie. Każdemu mogę polecić **tylko** strudel **Jastrzębiec-Matczyńskiej w Kołomyi.**

Wyrazy wysokiego poważania

generałowa Juliuszowa Albinowska.

autorka Domu Oszczędnego, książki kucharskiej najpraktyczniejszej Matczyńskiej w Kołomyi.

Żądać wyraźnie tylko **strudla** firmy Jastrzębiec-Matczyńskiej w Kołomyi. Pudło na 16 osób 1 K, na 5 osób 60 h. 7632 1 6

Wiktor Barabasz

Skład fortepianów, pianin i harmonium

Kraków, Rynek gł. 39, Linia A-B.

Telefon 2538.

Poleca instrumenta doborowe z pierwszorzędnych fabryk krajowych i zagranicznych. Wyłączne zastępstwo L. Bösendorfera.

Wielki wybór w instrumentach przegranych.

195 128 0

Do sprzedania pianino — solidne, czarne, francuskiej firmy, tylko z powodu przeniesienia się na posadę. — Oglądać można od 2—4, z wyjątkiem świąt i niedziel. — Ulica Bonerowska 7/III, Byszewska. 7072 6 6

Owoce stołowe.

5 kg.	winogron	3·80 K
5 „	melonów ananasowych	2·70 K
5 „	gruszek, jabłek	3·60 K
5 „	brzoskwiń	4·90 K
5 „	świeżych fig w wieńcach	4·00 K
5 „	mieszanych wszystkich 5 gatun.	3·80 K

opłatnie za zaliczką Giov. Spanghero, Tryest. 7606 1 2

Wdowa po lekarzu

przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem panienki lub chłopców, uczęszczających do szkół. Fortepian na miejscu, opieka domowa zapewniona, warunki korzystne. Wiadomość: ulica Kurkowa 5, I p., drzwi na lewo. 7410 5 5

Przykrawacz męski

zdolny, z praktyką, poszukuje posady od 1 października. Adres: K. Reyman, na Brabancka 5, Přerov, Morawa. 7561 3 4

Miód pszczelny

naturalny, wyborny, 5 kg. blaszanka po 7·60 K, lipcowy, deserowy, najlepszej jakości po 8 K, wysyła za zaliczką Szymon Ganga, Husiatyn 4. 7496 4 5

Antilentilia.

Żaden artykuł toaletowy nie może rywalizować pod względem skutku i dobroci z Antilentilią. Środek ten, otrzymany z odświeżających substancyj, usuwa w krótkim czasie piegi, plamy wątrobiane, nadaje twarzy świetną białość, świeżość i delikatność.

Cena 4 K. 5396 12 0

JAN IHNATOWICZ

Kraków, Sukiennice 20.

Lwów, Sykstuska 25.

Do sprzedania

para gniadych wałachów 16 miary, lando, powozik półkryty, szory, sanie. Ulica Szlak 41, w Krakowie. 7641 1 6

Lekarz

przyjąłby opiekę lekarską nad chorym, bądź w domu chorego, bądź z wyjazdem za granicę. Zgłoszenie lub list w Administracyi „Nowej Reformy": **Dr L.** 7608 1 0

Nauczyciel

dla ucznia z V realnej potrzebny na wieś. Wiadomość: Batorego 1, I piętro, drzwi 4. 7639 1 3

Panienka

z dobrego domu, znająca się na gospodarstwie, krawieczyźnie, poszukuje posady do zarządu domem lub do dzieci. **Irena poste restante Zakopane.** 7636

2 pokoje

przedpokój, kuchnia, na III p., wraz z użyciem windy elektrycznej, przy ul. Grodzkiej 26 — do wynajęcia każdego czasu. Wiadomość w handlu A. Suskiego. 7637 1 3

Realność

w Głogowie, 12 klm. od Rzeszowa, złożona z 8 ubikacyj dużych, solidnie budowana przed 6 laty, zupełnie sucha, z 3 piwnicami betonowemi i innemi przynależnościami, z dużym ogrodem, przy 3 ulicach położona — tanio do sprzedania lub wydzierżawienia. Potrzebny nakład około 18.000 K. Wiadomość w powiat. Towarzystwie zaliczkowem w Głogowie. 7638 1 3

Magister farmacyi

przyjmie stałą posadę lub zastępstwo. Zgłoszenia z podaniem warunków: Apteka w Radłowie. 7498 4 5

Tylko 3 K 20 hal.

kosztuje u mnie

PIGMENTIN

najlepszy z istniejących środków do farbowania włosów we wszelkich możliwych odcieniach. 7332 2 3

L. Korzeniowski

Floryańska 22.

Pomocnik z działu korzennego i delikatesów, lat 27, poszukuje posady. — **S. S.** poste restante **Rudnik** (koło Sanoka). 7565 3 3

Przewyborne winogrona stołowe

niedoścignione co do piękności i dobroci, 5-kg. za K 2·50, orzechy, brzoskwinie K 3, jabłka, gruszki, śliwki, melony K 2, wysyła **J. Müller**, właściciel winnic, **Kiskunhalás** (Węgry). 7567 3 10

Nauka języków

METODA BERLITZA

obecnie: **Jagiellońska 9.**

Nr telefonu 2233.

6809 16 0

Profesor gimnazyalny

obejmie lekcyę z zakresu przedmiotów szkół średnich, pod przystępnemi warunkami. Adres: **„Profesor gimnazyalny"** poste restante **Kraków 4.** 7573 2 4

Derenie

3·50 K, śliwki węg. 3 K, jabłka lub gruszki 3·20 K, gruszki cesarskie 4 K, wysyła w 5-kg. koszykach franko za zaliczką, **S. Fallik**, dom eksportowy **Zaleszczyki.** 7499 4 4

! Pożyczki osobiste !

na 4 do 6 procent, począwszy od 200 koron, z poręczycielami lub bez, spłacalne w ratach miesięcznych po 4 kor., dla wypłacalnych osób każdego stanu, jakoteż korzystne pożyczki hipoteczne uskutecznia Filip Feld, bank i biuro giełdowe, Budapeszt, VIII., Rakoczi-ut. 71. Objaśnienia zadarmo, opłacone. 7256 7 8

1 koroną!

tygodniowo można sobie spłacać u

S. Zahna

w Krakowie, przy ulicy Floryańskiej l. 31,

dostawcy Związku c. k. urzędników państw., wszelkie jubilerskie przedmioty srebrne i złote, oraz wszelkiego rodzaju zegary i zegarki z najsławniejszych fabryk, z 5-letnią gwarancyą, po **nader niskich cenach,** a mianowicie: zegarek prawdziwy Roskopf Patent za **13 kor.,** Omega srebrny za **24 kor.,** Zegarek złoty za **18 kor.,** Łańcuszek złoty 14-karatowy za **9 kor.,** Łańcuszek srebrny za **1 kor.,** jakoteż 14-karat. złote pierścionki i kolczyki po **3 kor.**

Każdy urzędnik państwowy otrzyma na żądanie kupon, przez co staje się ubezpieczonym od wypadku na 1 rok na kwotę 6045 5 5

1500 koron.

Niebywała sensacya!!!

Poplamione, wytarte buciki żółte i bronzowe — w kilku minutach zupełnie **NOWE** po użyciu **„Färoboln"**, cena wraz z szczotką K 1·30, główny skład

Sporn i Sp.

Floryańska 14. 7583 2 3

Kilka domów

czynszowych mam do sprzedania w XX dziel. Krakowa, gdzie wkrótce zbudowaną będzie wielka gazownia miejska i browar. Zgłoszenia pod **„Ager"** poste restante **Kraków 13.** 7587 2 3

Do wynajęcia

2 i 3 pokoje z najnowszemi wymaganiami. Wiadomość: Podgórze, ul. Kościuszki l. 10. 7592 2 10

Poszukuje się

20 cet. m. jabłek stołowych i deserowych, zimowych, pierwszej sorty. Zgłoszenia i próbki z podaniem ceny proszę pod adresem: L. Zych w Wołowicach, p. Czernichów. 7580 3 3

Ucznia

z inteligentnego domu przyjmie w opiekę z utrzymaniem starszy pedagog. — Wiadomość: Karmelicka 35, III p. 7140 10 0

Kostyumy i suknie damskie

i ubrania dziecięce, wykonuje się szybko, starannie, punktualnie i tanio.

Kraków, plac WW. Świętych 7. 7582 2 3

Kto ma do odstąpienia telefon

zechce podać adres **Z. S.,** Skrytka 78, Kraków. 7596 2 3

Rzadka okazya!

Dom spedycyjno-komisowy Vorzimmer i Ska, ul. Kolejowa 1, ma do sprzedaży mniejsze i większe aparaty („Atomy"), do czyszczenia i wsiąkania kurzu, po bardzo niskich cenach. 7598 2 3

Poszukuję

panny z ukończonym kursem freblowskim i długoletnią praktyką, władającej językiem polskim i niemieckim, dla 2 chłopczyków 6—8 letnich, na całe popołudnie. Zgłoszenia: Straszewskiego 2, I p., na prawo, drzwi 5, 7572 2 3

Pomocnik handlowy

z działu farb, szczotek, mydeł i t. p., **potrzebny zaraz,** lub od 1-go października. Oferty z referencyami: Stanisław Hof, Kraków, ulica Długa 6. 7601 2 3

Aspirant farmacyi

kończący drugi rok praktyki, poszukuje posady. Adres: Wurzel, Dębica, ul. Konarskiego. 7602 2 3

Borówczak

bez alkoholu, doskonały na wszelkie zaburzenia żołądkowe, od 2 do 3 koron flaszka ¾ litr., stary droższy. **Porzeczniaki, Agrestniaki, Czereśniaki, Wiśniaki,** bez alkoholu, po różnych cenach, zależy od wieku, własnego wyrobu — sprzedaje **Ogród handlowy Matczyńskiej w Kołomyi.** 7633

Française

rentrant des vacances donnerait leçons pour la conversation et la grammaire. Écrire aux initiales M. F. chez Mme Kamocka, 19 rue Wolska. 7599 2 2

Znak

Stern Marke

„Gwiazda" na worku

tomasyny

daje najlepszą rękojmię, że towar prawdziwy i skuteczny.

Tomasyna „Gwiazda" pod oziminy niezrównany nawóz fosforowy.

Bezpłatna analiza kontrolna w krajowych stacyach doświadczalnych chem. roln.

Józef Karrach

Lwów - - - - ulica Kościuszki l. 18.

Cenniki i broszurki darmo i opłatnie. 6097 16 19

Lecznica dla zwierząt, oraz zakład kąpielowy

Kraków, Lubicz 40 — Telefon 2552

przyjmuje w leczenie wszelkiego rodzaju zwierzęta domowe, oraz przeprowadza zabiegi operacyjne. — Dla psów **kąpiele lecznicze** oraz **zwyczajne.**

5536 19 0 - *Artur Liebeskind,* lekarz weterynaryjny.

Koestlina Sire-Sire-Keksy

zawsze świeże

w opakowaniu Til.

Koestlina Keksy

najlepsza marka.

7011 4 35

Leguminy

są ważną częścią ludzkiego pożywienia. Przyrządzone dobrze zawierają mleko, tłuszcz, jaja, cukier, a więc dla ustroju ludzkiego potrzebne środki odżywcze w formie smacznej. W wielu wypadkach, szczególnie dla dzieci, należy się im pierwszeństwo przed potrawami mięsnemi lub przyprawianemi. Tylko mają często niestety tę wadę, że są trudne do strawienia i że ich słaby żołądek, a szczególnie znowu dzieci nie mogą znieść. Ale temu można dzisiaj łatwo zapobiedz, przyrządzając leguminy, babki, wszelkie pieczywo z dodaniem tylko

Dra Oetkera proszku do pieczywa

co sobie już dzisiaj niezliczona ilość pań wzięła do serca i tego się trzyma. Użycie jest nadzwyczaj łatwe i przy zastosowaniu przepisów Dra Oetkera, które rozdaje się zadarmo, wszystko z tym proszkiem musi się udać.

Dra Oetkera proszku do pieczywa można dostać wszędzie.

Uważać na to, ażeby otrzymać prawdziwe wyroby **Dra Oetkera.**

2253 2 3

Uczeń kl. VII

poszukuje lekcyj za skromnem wynagrodzeniem. Zgłoszenia pod **„L. J."** poste restante **Kraków.** 7629 2 3

Młoda panna intelig., wykształcona, z ładnem pismem, znająca język polski i trochę niemiecki, poszukuje posady w biurze, do towarzystwa, na wyjazd, lub do jakiegokolwiek sklepu, albo też za bonę, do polskiej rodziny. Zgłoszenia do 20 b. m. pod **A. B. C.** poste restante **Żywiec.** 7613 2 2

Stenografistka oraz korespondentka

polsko-niemiecka, z kilkoletnią praktyką biurową, pisząca biegle na maszynie, obznajomiona z wszelką pracą biurową, poszukuje posady. — Zgłoszenia pod **„Ela"** poste restante **Kraków.** 7626 2 3

Poszukiwany zdolny rysownik do biura technicznego. — Wiadomość pod **12 B.** poste restante **Kraków.** 7624 2 2

Udziela się pożyczek

kupcom, urzędnikom i prywatnym. Zgłoszenia pod **„Wygoda 150"** poste restante **Kraków,** za okazaniem kwitu inseratow. 7627 2 2

Języki:

Angielski

Francuski

Niemiecki i t. d.

Początki, Konwersacya, Gramatyka, Korespondencya, - Literatura. Lekcye osobne i zbiorowe mogą być rozpoczęte każdego czasu. Dyplomowani nauczyciele odnośnej narodowości.

7000 5 0

Anson School

ul. Jagiellońska 9, tel. 2233.

JÓZEF OLKUSZNIK

DOM HANDLOWY i PRZEMYSŁOWY

Kraków - Sławkowska 23

Telefon 1590

sprzedaje en gros i detailicznie

„WĘGLE"

krajowe i zagraniczne, z odstawą do piwnicy — po najtańszych cenach.

Przeprowadza wszelkie transakcye finansowe, leśno-rolne i przemysłowe. 7614 3 6

Sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie (Czechy) do operacyj

PRZEPUKLINY i WOLA.

Prospekt i pisma o tych cierpieniach zadarmo. 3374 48 0

Księgarnia H. Altenberga

we Lwowie

przyjmuje w każdym czasie zdolnych **agentów i agentki** do rozsprzedaży dzieł na raty. 6413 6 0

SZKOŁA BUCHALTERYI

STANISŁAWA BURNATOWICZA

w Krakowie, Floryańska 55, I p. Tel. 2113

przygotowuje do praktycznego egzaminu z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w Akademii handlowej w Krakowie i do teoretycznego egzaminu z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej pojed. i podw., składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie. Nowe kursa rozpoczną się dnia 10 września 1913 r. Wpisy na oba powyższe kursa przyjmuje moje BIURO BUCHALTERYJNE, ul. Floryańska l. 55, I piętro, telefon Nr 2113. — Biuro buchalteryjne sporządza bilanse, zakłada nowe i przerabia niedokładne księgi handlowe i przyjmuje wszelkie prace w zakres buchalteryi wchodzące pod dyskrekcyą za bardzo niską opłatą. — Moja SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH uczy pisania na maszynach, pomnażania pism na maszynach różnych systemów. — Cena za kurs buchalteryi kupieckiej wraz z nauką pisania na maszynach = 100 K, płatna w ratach miesięcznych. =

STANISŁAW BURNATOWICZ

Nauczyciel buchalteryi, kwieskow. c. k. urzędnik rachunkowy, sądowy lustrator Stowarzyszeń zarobk. i gospod. Zaprzysiężony znawca ksiąg handlowych, spraw rachunkowych i kasowych przy c. k. Sądzie krajowym w Krakowie, były dyrektor banku. 6663 15 6

WPISY

na prywatne lekcye zbiorowe, przygotowujące **do matury seminaryalnej** przyjmuje codziennie od 10—12 i od 3—5 godz. Matylda Szremerówna, Kraków, Kochanowskiego 12. Nauka rozpoczyna się dnia 16 września. 7618 2 2

Pierwszorzędny Pensyonat

„GOPLANA"

J. Tomaszewskiej

Kraków, Krupnicza 14 i Loretańska 3.

Najnowszy komfort. Tamże obiady w domu i na miasto po K 1·60. 7586 2 15

Zęby

piękne, zdrowe, kto chce mieć, niech używa znakomitego warszawskiego proszku **„AGATOLU"**, wyrobu **St. Górskiego** w Warszawie. Skład główny w Drogueryi Magistrów farm. J. HANAKA i Sp., Kraków, Szewska 5. Pudełeczko à 60 hal. i 1 K. Pasta w tubie 60 h. 6218 7 10

Winogrona stołowe

5-kg. koszyk opłatnie za zaliczką, chasselas białych i czerwonych K 3·80, chasselas i muscat mieszanych K 4, gatunków muscat K 4·50, pomidorów 5-kg. koszyk K 2·40, kukurydzy stołowej 5-kg. koszyk K 2·40, zielonej, słodkiej papryki koszyk K 2·40. Adres do zamówień: Gärtnerei des Grossgrundbesitzers **Elemér Solymos, Török Becse** (Węgry połudn.) Dla kupców cennik. 7492 3 7

Cukiernika

(piernikarza), samodzielnego, z gwarancyą, poszukuję. Warunki bardzo korzystne. Zgłoszenia: **Tasko, Berbieri, Bukarest, Strada Karol Nr 37.** 7500 4 0

Do sprzedania

Dom

przy ul. Mikołajskiej l. 32 w Krakowie.

Bliższa wiadomość w kancelaryi adwokata Dra Adama Doboszyńskiego w Krakowie, ul. św. Anny 3. 6310 30 0

NA WYCZERPANIU

KRONENBERGA

„SAMOUCZEK"

języka 6877 10 10

ESPERANTO

do nabycia w księgarniach.

Cena 60 halerzy.

W BOCHNI:

Księgarnia W. Hillenbranda.

W KRAKOWIE:

Księgarnia Polska, ul. Sławkowska.

Majątek

mający obszaru przeszło 300 morgów, w najlepszej Nadwiślańskiej ziemi, dobrze skomasowany, z dobremi budynkami, jest zaraz do sprzedania wraz z inwentarzem żywym i martwym. Wiadomość pod adresem: **E. J.** poste rest. **Borowa.** 7578 3 5

Na reumatyzm

gościec, postrzał (ischias) i łamania poleca się uśmierzające nacieranie, od wielu lat ogromnie rozpowszechnione, przez wielu lekarzy ordynowane i przez znakomitości uznane **Linimentum Gaultheriae compositum** z prawnie zarej. estr. marką ochronną

„NERWOL"

chemika dra Juliusza Franzosa, aptekarza w Tarnopolu. Cena flakonu 80 hal. — 10 flakonów 8 koron, nie licząc opakowania i franko. Tysiące listów dziękczynnych do przeglądnięcia. Dwa razy dziennie wysyłka pocztowa. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogueryach, albo jeśli gdzie niema, wprost w fabryce **Dra Juliusza Franzosa w Tarnopolu Nr 140.** 37 37 0

7674 Nr ins. 51

Hala licytacyjna

c. k. Sądu powiatowego cywilnego w Krakowie, ul. św. Tomasza l. 29.

W sobotę dnia 13 września 1913 roku i w dnie następne o godzinie 9 rano będą sprzedane:

kanapa i 2 fotele, szafa, dywany, portyery, umywalnia z lustrem, lampy, krzesła pluszem kryte, zegar pendułowy, talerze gipsowe, moździerz, lichtarze i kapy na łóżka.

Kraków, dnia 12 września 1913.

Bliższe szczegóły na tablicy przed halą umieszczonej.

Z drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10. Rządca drukarni L. K. Górski.